

Dusze, które są teraz w więzieniu

Jeffersonville, Indiana, USA

10 listopada 1963 roku

1 Pochylmy na chwilę swoje głowy. Ojcze niebieski, jesteśmy Ci dzisiaj wdzięczni za ten przywilej jeszcze jednego wspólnego zgromadzenia, wiemy bowiem, że pewnego dnia zgromadzimy się jako śmiertelni po raz ostatni, a potem zgromadzimy się w stanie uwielbionym razem z Tobą, gdzie będą też zgromadzeni wszyscy odkupieni wszystkich wieków.

O, nasze serca biją mocno w wielkim oczekiwaniu nadejścia tej godziny. Sprawia to, że opuszcza nas wszelki strach. Nie mamy się czego bać, nie mamy się czego lękać. Czekamy na wypełnienie się obietnicy, danej nam przez wiekuistego Boga, o której wiemy, że jest prawdziwa. Właśnie po to żyjemy. Żyjemy dla tej godziny, tego czasu, kiedy to śmiertelne zostanie przemienione, a my staniemy się podobni do Niego. Nie będzie już wtedy chorób, nie będzie smutku, nie będzie już więcej utrapień.

2 O, wszystko to wtedy przeminie. Dlatego z radosnymi sercami, we wierze i śmiało wypatrujemy nadejścia tego dnia. Oto dlaczego zgromadziliśmy się tu dzisiaj, Panie, aby wyznawać swoje uchybienia i prosić o zmiłowanie. Dlatego stajemy w dzisiejszy ranek przed ołtarzem, ponieważ wiemy, że jesteśmy śmiertelni i że jest w nas wiele błędów i jesteśmy pełni pomyłek. Przychodzimy jednakże, aby wyznać swoje upadki, a potem z otwartymi sercami spoglądać na swojego Ojca niebieskiego, oczekując błogosławieństw i odnowienia naszej siły i wiary, oczekując, że On daruje nam to w tej godzinie, w której zgromadziliśmy się tutaj zgodnie z obietnicą „w okręgach niebieskich w Chrystusie Jezusie”. Zgodnie z Jego obietnicą wyznajemy bowiem, że przeszliśmy ze śmierci do żywota i zostaliśmy pochwyceni w niebiańską atmosferę, gdzie siedzimy teraz razem z Nim.

Oby On uczył nas tego poranka tych rzeczy, które według Jego woli powinniśmy znać. Daj nam także chleba żywota, abyśmy mogli posilić się na przyszłość, która leży przed nami. Spraw to, Panie. To jest naszą modlitwą, którą zanosimy w imieniu Jezusa Chrystusa. Amen.

3 Możecie usiąść. Dzień dobry wam wszystkim. To bardzo dobrze być znowu razem z wami na tym zgromadzeniu w dzisiejszy poranek, w tej niebiańskiej atmosferze uwielbiana, aczkolwiek rozpoczęliśmy z nieznacznym opóźnieniem.

Kilka minut temu mieliśmy rozmowy telefoniczne, które dotyczyły bardzo, bardzo poważnych spraw. Pewien chłopiec leży umierający, a z całą pewnością, jak to, że tu stoję, Pan dotknął jego ciała i wysłał go na dalszą drogę. Stoi tutaj także inny chłopiec, syn mojego kuzyna. Oni byli twardymi katolikami, ale dzisiejszego poranka udawali się na mszę, a coś powiedziało im, aby przyszli tutaj i dlatego oni... Jest zmiana. Dlatego oni przychodzą do domu i przygotowują się do chrztu wodnego.

Są to po prostu wspaniałe rzeczy, które Pan czyni bez przerwy. On po prostu przez cały czas działa. Oni przyszli, aby wejść do środka, ale nie mogli wejść do środka. Powiedzieli: „Nie było po prostu sposobu, aby wejść do środka”.

4 „Dobrze, czy chcielibyście porozmawiać ze mną?” Zapytałem. Przyjdźcie tylko tam do domu i porozmawiamy.

Jesteśmy teraz w drodze do Nowego Jorku na spotkania, które mają się odbyć, więc pomyślałem, że byłoby bardzo miło wstąpić tutaj na jeden dzień dzisiejszego poranka. Wiem, że zatrzymując się tutaj doznam odświeżenia i że mój ogień zostanie mocniej rozpalony przez ogień, który macie wy wszyscy.

5 Wróciliśmy z podróży przedwczoraj w południe, a z domu miałem wyjechać dzisiaj po południu, pomyślałem jednak, że jeśli wyjedziemy bardzo wcześnie rano. W drodze stąd do Nowego Jorku spodziewamy się miejscami śniegu na drogach. Przejeżdżam przez Virginie, poprzez góry, a także przez Allegheny i część Adirondack.

6 Rozpoczynamy więc, nie pamiętam nazwy tej miejscowości, w której jest ta nowa hala sportowa. Zburzono tę starą halę św. Mikołaja, jak sądzę, a zbudowano tę nową.

Na ile mi wiadomo, otrzymujemy jeden z pierwszych wieczorów, jakie były do wynajęcia. Jesteśmy więc za to wdzięczni tym zielonoświątkowcom z Wielkiego Nowego

Jorku. Wydaje mi się, że współpracuje z nami kilka zborów i oczekujemy wspaniałych chwil.

Jeśli Pan pozwoli, wrócimy któregoś dnia w następnym tygodniu. Jeśli będzie to wola Boża, to mam nadzieję, że zatrzymalibyśmy się tutaj w następną niedzielę na niedzielne nabożeństwo poranne.

A ponadto myślałem, że być może, gdyby... Wepchnąłem się tu znowu naszemu pastorowi, tak jak zawsze to robię. Widzicie, przychodzę nawet bez pytania. Jest tutaj miłe grono ludzi, widzę także zamiescowych, którzy przybyli. Pomyślałem, że może dziś wieczorem, o ile pastor nie ma czegoś szczególnego, moglibyśmy mieć krótkie nabożeństwo i być może modlić się za chorych. Dziękuję.

7 Spodziewamy się, że wieczorem będziemy się modlić za chorych. Przemawiać na temat boskiego uzdrowienia i modlić się za chorych. Rozpocznijmy wcześniej, aby móc wcześniej stąd wyjść. Jeśli pastor zechce... Zazwyczaj rozpoczynacie o 19.30, czy tak? Co gdybyście rozpoczęli o 19.00 i pozwolili mi rozpocząć o 19.30?

To pozwoliłoby mi skończyć o 20.00 lub 20.30 i potem ludzie mogliby odjechać, o ile wam to odpowiada. Wszyscy parsknęli śmiechem, kiedy powiedziałem „o 20.00 lub 20.30”. Spodziewam się zakończyć o tej porze. Przy modlitwie za chorych, jak wiecie, nigdy nie wiadomo. Od naszego wyjazdu stąd wczesną jesienią przeżywalismy wspaniałe chwile i Pan pobłogosławił nas wielu wspaniałymi rzeczami.

Dziś wieczorem, jeśli Pan pozwoli, chciałbym opowiedzieć wam o moim ostatnim nawiedzeniu od Boga, jakie miałem kilka tygodni temu w Colorado, teraz zaś miałem zamiar przedłożyć coś, co pobudziłoby wiarę chorych i udręczonych przed wieczornym nabożeństwem z uzdrawianiem.

8 Teraz chciałbym już przejść wprost do porannej usługi. Coś poruszyło moje serce około miesiąca temu, a to mogłoby być... Otóż myślę, że oni... Czy to jest nagrywane? W porządku. Pytam, aby wiedzieć, czy poprzez taśmy dotrze to także do innych.

Nie mogę powiedzieć, czy to, o czym będę mówił dzisiejszego ranka, nie potrafię powiedzieć, czy to jest... Wiem, że to jest prawidłowe. Część, zawierająca poselstwo, będzie właściwa, ale to, co mam zamiar zrobić, stanowi w moim umyśle pytanie. Wygląda to tak prawdziwe, a jednak odkąd wszedłem w to i odkąd zostało mi to objawione, obawiałem się bardzo, aby nie powiedzieć coś niewłaściwego i aby nie wywołać w ludziach niewłaściwego wrażenia.

9 Z moich notatek, które sobie przygotowałem, usunąłem pewną część, aby nie powiedzieć tego zbyt mocno. Jeśli bowiem pewna osoba, widzicie... Miłuję Pana Boga, a jedyną rzeczą, po której rozpoznałem, że Go miłuję, jest to, że miłuję was. To jedyny sposób, jaki znam. A jednak nie chciałbym zatrzymać dla siebie nic, co zostało mi objawione, i nie przekazać wam tego, jeśli ma wam to zostać przekazane. Ale boję się, że gdybym coś powiedział trochę zbyt mocno, mogłoby to kogoś zranić, a wy wiecie, że jest to... Trzeba po prostu prawie że być już za kazalnica i dopiero potem wczuć się w prowadzenie, by powiedzieć to, co należy powiedzieć. To wszystko. Czasem bowiem można coś powiedzieć, a ktoś nada temu trochę inny sens i ludzie polecą w niewłaściwym kierunku. Potem ktoś może powiedzieć: „Och, to jest właśnie tak”. Widzicie?

10 Chcę więc, abyście wiedzieli, że to, co powiem, jest tylko przypuszczeniem, a wyraz: „przypuszczenie”, oznacza: „ryzykowanie bez całkowitej pewności”. Ja więc nie twierdę, że to jest prawdą. Jest to tylko pewna myśl, którą wam podsuwam, abyście zważyli to i zastanowili się, co o tym sądzić.

Oczywiście będzie to biblijne, ponieważ nic innego nie głosiłbym, chodzi jednak o to: Czy jest już ta godzina? Czy wydarzenia doszły już do tego punktu? I czy te rzeczy mają właśnie takie znaczenie? Modlę się całą swoją istotą o to, aby tak nie było. Modlę się, aby to nie było prawdą, aby obecna chwila nie była jeszcze tą chwilą. Tak będzie, ale czy już teraz nastąpił ten czas? Właśnie nad tym się zastanawiam.

Niech więc wszyscy zrozumieją dokładnie, że ja nie wiem. Ja tylko... Czy jest to już ten czas? Jeśli tak, to niech Bóg ma litość nad nami. Jeśli nie, to czas taki nadejdzie.

11 Jak tylko będę mógł... Mamy przed sobą wielki plan podróży, jeśli Pan pozwoli. Zaraz po świętach Bożego Narodzenia udaję się za ocean, do Europy i Azji, zwłaszcza do Europy. Stamtąd powrócę tutaj do Stanów Zjednoczonych na kilka zgromadzeń, po czym

wyjadę znowu, tym razem do Afryki Południowej. Tam rozpocznę 2 września w Durbanie i będę tam od drugiego chyba do dziesiątego. Następnie będę miał trzy dni na przejazd do Johannesburga, gdzie zacznę znowu. Przedtem w Europie rozpoczynamy chyba w miesiącu kwietniu w krajach skandynawskich: Norwegii i Szwecji, a potem w Finlandii, Holandii, Szwajcarii i Niemczech, i po całej Europie. Trwajcie więc za nas w modlitwach.

12 Tutaj będziemy mieli kilka zgromadzeń teraz w okresie Bożego Narodzenia, zaraz po świętach. Nawiasem mówiąc, chcemy być tutaj w domu w czasie świąt. Dzieci chcą pojechać do domu na święta. Lubimy Arizonę, ale wiecie, to, czego nam tam brak i bez czego nie możemy się po prostu obejść, jest ten zbór i jesteście wy. Bez względu na to, gdzie jesteście i co robimy. To dotyczy nas wszystkich, dzieci, mnie i żony. Nie ma po prostu miejsca takiego, jak to. Tak jest. Nie ma żadnego innego.

Żeglowałem po siedmiu morzach i byłem wszędzie, ale nigdzie nie ma miejsca, które wydawałoby mi się tak cenne, jak ten mały skrawek ziemi właśnie tutaj. Odejdźcie stąd po prostu raz, jeśli chcecie, a zobaczycie. Ma ono do siebie coś szczególnego. Głosiłem Słowo Boże praktycznie po całym świecie, ale nigdy, w żadnym czasie i na żadnym miejscu nie odczuwałem Ducha Bożego i Jego obecności pomiędzy nami tak, jak odczuwam, kiedy stoję właśnie tutaj. O to chodzi. W tym dniu, kiedy kładłem tamten kamień węgielny, mówiłem: „Panie Boże, nie pozwól temu upaść”. I Bóg nie pozwolił aż dotąd. Ludzie mówili: „Za dwa miesiące będą tutaj garaże”. Ja zaś mówiłem: „Nie pozwól temu upaść, Panie. Niech to stoi i niech ludzie uwielbiają Cię tutaj, gdy powróci Jezus. Ufam, że tak właśnie będzie”.

13 Zwróćmy się teraz do Biblii i oczekujmy, że Pan udzieli nam swoich błogosławieństw, kiedy będziemy czytać kilka miejsc Pisma. Mam tutaj zanotowanych kilka miejsc Pisma Świętego, na które chciałbym się powoływać, a także kilka notatek. Chciałbym czytać z trzech miejsc Biblii i najpierw wam je podam.

Będę czytał z listu Judy wierze 5 i 6. List Judy ma tylko jeden rozdział, jak wiecie. Potem mam zamiar czytać z 2 listu Piotra 2: 4-5, następnie zaś z 1 listu Piotra 3: 18-20. Moim tematem dzisiejszego ranka, jeśli Pan pozwoli, będzie: Dusze, które są teraz w więzieniu . Dusze, znajdujące się w więzieniu już teraz . Zamknięte, potępione na zawsze, dla których nigdy nie będzie już drogi zbawienia. Dusze, które już teraz zostały uwięzione .

14 Czytajmy więc najpierw z listy Judy. Zaznaczyłem sobie chyba jako pierwszy list Judy, następnie 2 Piotra i na koniec 1 Piotra. Chętnie przeczytałbym to z listu Judy całe, ale aby zaoszczędzić czas, ponieważ jest już 10.30, zacznę od 5 wiersza. Jak wszyscy wiemy, Juda był bratem mlecznym Jezusa Chrystusa. Był on synem Józefa.

„Przetoż chcę wam przypomnieć, którzy już raz o tem wiecie, że chociaż Pan lud z ziemi Egipskiej wyswobodził, przecież potem tych, którzy nie wierzyli, potracił”.

Najpierw wybawił ich, wyprowadził ich z Egiptu, następnie zaś musiał ich wytracić, ponieważ, jak widzicie, oni nie trwali potem w swoim poselstwie.

„Także Aniołów, którzy nie zachowali pierwszego stanu swego, ale opuścili mieszkanie swoje, na sąd dnia wielkiego związkami wiecznymi pod chmurą zachował,,.

Aniołowie, którzy kiedyś znajdowali się w niebie, a nie pozostali w swojej siedzibie i nie zachowali swojej drogi, odpadli i teraz znajdują się w wiecznych pętach ciemności, w wiekuistych więzach ciemności. Są trzymeni w tym stanie aż do sądu tego wielkiego dnia, kiedy będą sądzeni z całą resztą niewierzących.

15 A teraz z 2 listu Piotra, 2 rozdział, począwszy od 4 wiersza. Jest to tylko kilka kartek wstecz.

„Albowiem jeśli Bóg Aniołom,
którzy byli zgrzeszyli, nie przepuścił,
ale strąciwszy ich do piekła, podał łań -
cuchom ciemności, aby byli zachowani
na sąd:
Także i pierwszemu światu nie

przepuścił, ale Noego samoósmego,
kaznodzieję sprawiedliwości, zachował,
przywiódłszy potop na świat niepobożnych;,,

Nie oszczędził aniołów, umieścił ich w pętach ciemności i potępił cały świat, dokonując jego zniszczenia w czasach Noego.

16 I wreszcie czytamy jeszcze z 1 listu Piotra, 3 rozdział, począwszy od 18 wiersza. Uważajcie teraz dobrze.

„Bo i Chrystus raz za grzechy

cierpiał, sprawiedliwy za niesprawiedliwych, aby nas przywiódł do Boga, umartwiony będąc ciałem, ale ożywiony

duchem;.(Poniósł śmierć w ciele, lecz w duchu został przywrócony życiu.)

Przez którego i tym duchom,

Którzy są w więzieniu, przyszedłszy kazał.(Zwiastował tym ludziom w więzieniu.)

Którzy niekiedy nieposłuszni byli,

gdy raz oczekiwała Boża cierpliwość

za dni Noego, kiedy korab gotowano,

w którym mało (to jest osiem) dusz za -

chowane są w wodzie.

Czego teraz chrzest wzorem będąc, zbawia nas (nie składanie cielesnego plugastwa, ale obietnica spólna

sumienia dobrego u Boga,)przez

zmartwychwstanie Jezusa Chrystusa,

Który jest na prawicy Bożej,

Szedłszy do nieba, podbiwszy sobie

Aniołów i zwierzchności i mocy,,.

17 Módlmy się jeszcze raz. Ojcze niebieski, mamy tutaj szereg miejsc Pisma, trzy świadectwa. Trzy miejsca Pisma, składające świadectwo. A Ty powiedziałeś w swoim Słowie, że ustami dwóch lub trzech świadków ma być ustalana każda sprawa.

Proszę Cię teraz, o Boże, abyś przyszedł do tych ludzi i wyłożył im to Słowo, to poselstwo w takim świetle, jak być powinno, aby każdy mężczyzna, kobieta, młodzieniec i dziewczyna mogli zrozumieć stosownie do tej zdolności pojmowania, jakiej Ty im udzieliłeś. A teraz, wiedząc, że te trzy świadectwa składają świadectwo o prawdzie, proszę Cię, abyś zesłał teraz na nas Ducha Świętego. Będziemy spoglądać na Tego, który jest naszym Królem i który jest dzisiejszego ranka wśród nas, na Pana Jezusa Chrystusa. Do Niego podnieśliśmy się teraz wiarą i usiedliśmy w okręgach niebieskich w Nim. Oczekujemy na Jego poselstwo.

Wypowiedz je przez nas, Panie. Niech ono będzie słyszane przez nas. Prosimy Cię, abyś obrzezał wargi, które mówią, i uszy, które słuchają, aby przyniosło to chwałę Jemu, który jest tym Pismem. Prosimy o to w Jego imieniu. Amen.

18 Pamiętajcie o dzisiejszej usłudze wieczornej, o nabożeństwie z uzdrawianiem. Nie wydaje mi się konieczne rozdawanie kart modlitewnych, będziemy się więc tylko modlić za chorych. Mam coś, co chcę wam powiedzieć, i mam nadzieję, że doprowadzi to zgromadzonych do takiego punktu, gdzie będą mogły mieć miejsce wszelkiego rodzaju uzdrowienia. Wiem, że tak będzie, jeśli tylko będziemy wierzyć temu w ten sposób.

A więc „Dusze już teraz w więzieniu”. „Dusze, które już teraz są w więzieniu”.

19 Otóż dusza człowieka to nie ciało człowieka. To dusza. A dusza jest czymś, co ma naturę ducha, a potem kiedy natura człowieka... On powiedział, że jesteśmy umarłymi, i Pismo wyraźnie mówi nam, że jesteśmy umarłymi, a nasze życie jest ukryte poprzez Chrystusa w Bogu, jest tam zapieczętowane przez Ducha Świętego.

Otóż to nie wasze ciało umarło ani nie umarł też wasz duch. Umarła, widzicie,

natura waszego ducha. Ta natura, którą jest dusza. Jeśli narodziliście się na nowo, to naturą waszej duszy jest Bóg. Jeśli to się nie stało, to pochodzi ona z tego świata.

Wszystko, co się rozpoczyna, musi się też skończyć. Dlatego jedynym sposobem, w jaki możecie posiadać życie wieczne, jest posiadanie życia, które nigdy się nie rozpoczęło. A przecież wasze życie rozpoczęło się wraz z waszym urodzeniem.

Kiedy Bóg tchnął w wasze nozdrza tchnienie życia i staliście się duszą żyjącą, było to waszym początkiem. Kiedy jednak... Ta natura, która była w was...

20 Z natury byliście z tego świata, obcymi w stosunku do Boga. Byliście właściwie zwierzęciem. Dokładnie tak. Każdy wie, że jesteśmy ssakami.

Ilu z was wie, że jesteśmy ssakami? Jesteśmy ciepłokrwistymi ssakami, ale jesteśmy nimi przez nasze ziemskie stworzenie, jednakże, widzicie, to, czym różnimy się od pozostałych ssaków, jest ta okoliczność, że Bóg włożył na nas duszę. Otóż inne ssaki nie muszą nosić odzieży. Żadne inne zwierzę nie musi nosić ubrania, aby zakrywać swoją hańbę, jak tylko my. Jesteśmy jedynymi, którzy muszą to robić, ponieważ mamy duszę. Lecz widzicie, Bóg na początku wiedział, jaki będzie człowiek, i On stworzył ziemię i wywiódł wszelkie rodzaje zwierząt, od najniższych aż do najwyższych, a najwyższym zwierzęciem, jakie pojawiło się, był człowiek.

21 A potem. Najpierw został stworzony mężczyzna. Był to mężczyzna duchowy, na podobieństwo Boże, a Bóg jest Duchem (św. Jan 4). Otóż: „On jest Duchem, a ci, którzy Mu cześć oddają, winni Mu ją oddawać w Duchu i w prawdzie”. oraz: „Słowo Twoje jest prawdą”. Otóż my oddajemy Mu cześć w Duchu i w prawdzie. On jest Istotą duchową.

Nie było jednak człowieka, dopóki nie został ukształtowany z ziemi, potem więc Bóg uformował człowieka z prochu ziemi. Następnie wyjął z jego boku żebro i stworzył z niego produkt uboczny. Człowiek miał dwojaką naturę, był zarówno płci męskiej, jak i żeńskiej. A On wyjął to żeńskie, ponieważ to była miłość, i umieścił to w osobie zwanej Ewą, którą Adam nazwał Ewą, a która była jego żoną.

Oto skąd wzięło się, że jego miłość, naturalna miłość phileo była skierowana ku jego żonie. Tak właśnie powinno być i dzisiaj, jej miłość natomiast winna być skierowana ku jej mężowi. Mężczyzna rodzaju męskiego i kobieta rodzaju żeńskiego.

22 Potem więc, widzicie, po stworzeniu człowieka na swoje wyobrażenie, „jako mężczyznę i niewiastę stworzył ich”. Nie było człowieka, dopóki nie został ukształtowany z ziemi, On więc włożył go do prochu ziemi i dlatego on stał się, był tym człowiekiem.

Ten ludzki mężczyzna był ssakiem. On był zwierzęciem, ale Bóg włożył w niego tego ducha od Boga, włożył w niego życie i uczynił go tak, aby on mógł dokonywać wyboru. Kiedy potem ten człowiek...

23 Otóż nam się wydaje, że jesteśmy czymś wielkim. Czy pamiętacie, czym jesteśmy? Kawąłem błota. To wszystko. Napisano bowiem: „Prochem jesteś i w proch się obrócisz”.

Kiedy więc widzicie tego człowieka, idącego ulicą i uważającego się za coś wielkiego, ponieważ zdobył trochę wykształcenia i inne rzeczy, to wiedźcie i pamiętajcie, że to jest kawałek gliny ze stanu Indiana. To wszystko. A ta kobieta, która paraduje w szortach, pali papierosy i puszy się idąc ulicą, wykręca się, jak gdyby do niej należał cały kraj, jest także tylko kawałkiem gliny z Indiany i z powrotem nią się stanie. Nie macie więc powodu uważać się za coś wielkiego, widzicie. Taka jest prawda. Oto, czym jesteście.

24 Ale ta dusza, która znajduje się wewnątrz, ta dusza jest tym, nad czym Bóg pracuje.

Jeśli tylko uda Mu się sprawić, że natura tego ducha staje się zgodna z Nim, wtedy tamta natura umiera. Natura i miłość tego świata umiera i rzeczy tego świata stają się martwe. Jeśli bowiem miłujecie świat albo rzeczy tego świata, to nie ma w was miłości Bożej.

A człowiek musi narodzić się na nowo, zatem jego natura musi umrzeć, zaś natura Boża wstępuje i żyje w was. A Bóg jest tym jedynym, co istnieje, a co nigdy nie zaczęło się, a zatem nigdy nie może się skończyć.

25 Tak więc On uczynił was swoimi partnerami. Widzicie, wziął tego ziemskiego człowieka i tego wiecznego Ducha, i połączył to razem. Bóg bowiem odzwierciedlił

samego siebie z powrotem, kiedy stał się człowiekiem, gdy stał się Chrystusem Jezusem, który był Bogiem. Bóg był w Chrystusie. Żył w Nim, pojednał świat z samym sobą i poprzez tego doskonałego Człowieka każdy z nas niedoskonałych, który wierzy w Boga i przyjmuje to, staje się uczestnikiem Jego doskonałości.

26 On nigdy nie opuścił Jego ciała, nie oglądał skażenia, nie pozostawił też Jego duszy w piekle, lecz wskrzesił Go trzeciego dnia i On żyje na wieki wieków. A my będziemy mieli ciała podobne do Jego uwielbionego ciała. Po to właśnie zostajemy ochrzczeni w Jego imię, aby móc powstać w Jego imieniu, uczestnicząc w Jego śmierci i Jego zmartwychwstaniu, składając świadectwo dla świata, że powstaniami z martwych, że mamy życie wieczne, że nasz stary człowiek jest martwy. Składamy do grobu tę pierwszą naturę.

Ta pierwsza natura przeminęła, a teraz jesteśmy uczestnikami Jego natury. On żyje w nas i my nie czynimy naszej własnej woli, lecz Jego wolę. Nie myślimy naszymi własnymi myślami. Miejscem, gdzie powstają myśli, jest umysł. Każdy wierzący posiada umysł, który był w Chrystusie. Tam znajduje się dusza i o tym właśnie mówimy. Otóż dusza to jest ta część, o której teraz myślę, ta, która znajduje się w nas.

27 Otóż zauważmy, jest wiele rzeczy, które się czasem dzieją, a my zastanawiamy się, dlaczego one się dzieją. Pytamy samych siebie i pytamy innych. Ale w końcu, po pewnym czasie przekonujemy się, że jeśli jesteśmy chrześcijanami, wszystko współdziała ku dobremu. Zauważyliście to zapewne, wszyscy chrześcijanie zauważyli to. Zastanawiamy się, dlaczego tak postąpiliśmy. Dziwiłem się czasem, kiedy po raz pierwszy czytałem Biblię: Dlaczego Bóg dopuścił, że Abraham, ten zacny człowiek, stanął i powiedział, że Sara nie jest jego żoną? Jak to możliwe, że On pozwolił mu stanąć i kłamać, i robić te inne rzeczy? Dlaczego w ogóle dopuścił do tego, że Abraham wyszedł z ziemi obiecanej, skoro powiedział mu, by jej nie opuszczał? Przecież każdy Żyd, który opuści ziemię obiecaną, jest odstępcą, ponieważ Bóg im ją dał i nakazał im pozostać w niej, a oni ją opuścili.

On więc poszedł do Gerar. Ale gdyby nie stało się to z uwagi na...

28 A potem Abimelek, który był królem w tym filistyńskim kraju, zakochał się w Sarze i miał się z nią ożenić, a przy tym był to człowiek dobry, sprawiedliwy. A kiedy on miał być może... Brzmi to dziwnie, ale chcę wam to przedstawić bardzo wyraźnie. Kiedy on wieczorem się wykąpał, ubrał swoją piżamę, zmówił swoje modlitwy i miał wejść do łóżka, Pan objawił się mu i powiedział: Jesteś tyle wart, co człowiek umarły. A przecież ten człowiek nic nie zrobił. Został oszukany zarówno przez Abrahama, jak i przez Sarę. Tak jest. On powiedział do niego: Pojąłeś sobie żonę innego człowieka i Ja nie wysłucham twoich modlitw, choćbyś modlił się nie wiadomo ile. Jesteś wart tyle, co umarły. A ten człowiek jest Moim prorokiem.

29 Trudno to pojąć, ale bez tych historii nie mielibyśmy pełnego wyobrażenia o łasce. Dlaczego on pojął Hagar, skoro miał tak miłą żonę, jak Sara? On nie chciał tego zrobić, ale namawiała go Sara, a potem Pan powiedział do niego: Usłuchaj Sary, żony swojej. Dlaczego? Ponieważ musiał powstać Ismael, aby niewolnica i jej syn nie dziedziczył wraz z wolną i jej synem. Czy rozumiecie, co mam na myśli? Wszystkie te rzeczy są obrazami.

Dlaczego tamten prorok musiał pojąć za żonę nierządnicę i mieć z nią dwójkę dzieci? To było symbolem. Dlaczego ktoś leżał na jednym boku przez 340 dni, a potem przez tak wiele dni musiał leżeć na drugim boku? To było symbolem. Ktoś inny rozdarł swoje szaty i chodził tak na oczach Izraela. Wszystko to było obrazem i cieniem. Rozumiecie? My musimy mieć te rzeczy, aby je realizować ich rzeczywistość. Często spotyka nas coś, nad czym zastanawiamy się, dlaczego tak jest. To Bóg z góry pokazuje nam coś.

30 Kiedy byłem jeszcze chłopcem, a wy znacie mój życiorys, zawsze, odkąd moja pamięć sięga, wierzyłem... Jedną z pierwszych rzeczy, jakie pamiętam... Otóż możecie mi coś powiedzieć jednego dnia, a ja do następnego o tym zapomnę, są jednak niektóre rzeczy z przeszłości, które spotkały nas w młodych latach, o których pamiętam zawsze. Wielu z nas ma taką cechę. Może zabrzmi to dziwnie, ale pamiętam czas, kiedy chodziłem na czworakach, mając na sobie długą koszulę, jakie nosiły wtedy małe dzieci. Niektórzy z was w moim wieku z pewnością pamiętają, że dzieci miały takie długie koszule. I ja pamiętam, że lałem na czworakach, zbierałem śnieg z nóg mojego wujka i jadłem go, kiedy on przyszedł do nas i stanął koło paleniska.

31 Następną rzecz, jaką pamiętam z wczesnych lat mojego życia, jest widzenie. Było to pierwsze widzenie, jakie miałem. Zostało mi powiedziane, że dużą część swojego życia spędzę w pobliżu miasta o nazwie New Albany. Byłem wtedy małym dzieciakiem góralskim. Przy moim urodzeniu nie było nawet lekarza. A mieszkam już tutaj około pięćdziesięciu lat, zgodnie z tym widzeniem.

Pamiętam także, że zawsze wiedziałem, że jest gdzieś Bóg, i On mówił do mnie jako do małego chłopca, abym nigdy nie palił, nie pił i nie kalał mojego ciała, to znaczy nie wdawał się w niemoralność z kobietami i inne rzeczy. Zawsze lękałem się tego, będąc młodym człowiekiem.

32 A potem byłem pewnego razu na polowaniu, co wydaje się być moją drugą naturą. Lubię polować. Polowałem więc w terenie z pewnym chłopcem, Jimem Poole, miłym dzieckiem. Wydaje mi się, że jego chłopiec, mały Jim uczęszcza tutaj do zboru. Jest to miła rodzina. Znam tych Poolów. Jimmy i ja sypialiśmy razem i żyliśmy razem, odkąd byliśmy małymi chłopcami w szkole. Różnimy się wiekiem około sześć miesięcy. Wtedy Jimmy wystrzelił ze swojej strzelby bardzo blisko mnie i przestrzelił mi obie nogi. Zabrano mnie do szpitala i leżałem tam umierający. Nie było wtedy penicyliny ani nic takiego. Podłożono pode mnie gumowe prześcieradło i pamiętam ten wieczór w przeddzień operacji. Rano wzięto mnie i wyczyszczono tę ranę. Wielkie płaty ciała zostały wyrwane, więc wzięli nożyce i odcinali je, a ja musiałem trzymać pewnego człowieka za rękę. Był nim Frankie Eich, który całkiem niedawno popełnił samobójstwo. Kiedy skończyli, musieli odrywać moje ręce od jego nadgarstka.

Krzyczałem i płakałem, trzymając się kurczowo, podczas gdy odcinali te części od nogi. Miałem wtedy czternaście lat, byłem jeszcze chłopcem.

33 Tej nocy próbowałem zasnąć, ale gdy zbudziłem się, zauważyłem, że coś pluska. Była to krew, chyba z półtora litra, jak przypuszczam, z moich żył. Kiedy robiono zdjęcie rentgenowskie, powiedziano, że ta kula przeszła tak blisko tętnicy po obu stronach, że nawet małe zadraśnięcie może ją przeciąć i spowodować krwawienie. No, to już koniec ze mną. Pomyślałem. Opuściłem ręce, a kiedy je podniosłem, krew spływała mi po nich w dół. Była to moja własna krew, w której leżałem. Zadzwoiłem i przywołałem pielęgniarkę. Ona przysłała i osuszyła to prześcieradłami, ponieważ nic innego nie byli w stanie zrobić.

34 A następnego ranka, w tym osłabieniu, operowano mnie. Jak wiecie, w tych czasach nie robiono transfuzji krwi. Podano mi eter. Przypominacie sobie chyba, że wtedy używano eteru jako środka usypiającego. Podano mi go tyle, że nie mogli mnie z tego ocucić. Pozostawałem uśpiony pod wpływem eteru przez osiem godzin.

35 Pamiętam panią Roeder, która stała przy mnie w szpitalu. Nigdy nie zapomnę tej kobiety. Cokolwiek by się stało, nie mogę jej zapomnieć. Ona wtedy była młodą kobietą. Jej mąż był kierownikiem w warsztatach samochodowych. Pamiętam, jak stała koło mnie wraz z panią Stewart. Właściwie to one pokrywały koszty mojego pobytu w szpitalu. W domu nie mieliśmy nawet dosyć żywności do jedzenia, więc jak moglibyśmy płacić rachunki za szpital w sumie kilkuset dolarów?

Ale ona poprzez ich stowarzyszenie kościelne i Ku Klux Klan, czyli organizację masońską, zapłaciła za mój pobyt w szpitalu. Nigdy tego nie zapomnę. Bez względu na to, co oni robią albo kim są, jest coś, co pozostaje we mnie, co oni dla mnie zrobili. Zapłacili ten rachunek doktorowi Reederowi. On jeszcze żyje. Mieszka tutaj w Fortville i może wam opowiedzieć o tym wydarzeniu.

36 Kiedy wydostałem się spod wpływu tego eteru, coś stało się tam ze mną. Zawsze byłem przekonany, że było to widzenie. Ponieważ byłem taki osłabiony, myślano, że umieram. Ona płakała. Kiedy otworzyłem oczy, słyszałem, że ona coś mówi, a potem znowu zasnąłem. Budziłem się dwa albo trzy razy.

Potem miałem to widzenie. A po około siedmiu miesiącach musiałem pójść na wyjmowanie odłamków naboju i strzępów moich zatłuszczonych spodni myśliwskich, których lekarz nie usunął. Miałem zatrucie krwi i obie nogi opuchły tak, że podwoiły swoją grubość, tak że chciano mi je obie amputować w biodrach. Wtedy powiedziałem: Nie! Posuńcie się jeszcze wyżej i utnijcie mi je tutaj. Nie mogłem tego po prostu znieść. Ostatecznie więc doktor Reader i doktor Pearl z Louisville przeprowadzili operację, powycinali i pousuwali to, tak że dzisiaj z łaski Bożej mam wspaniałe nogi.

37 Ale w tym ostatnim widzeniu miałem... Pierwsze widzenie miałem, kiedy się ocknąłem, ale potem zapadłem w ten letarg i wydawało mi się, że jestem w piekle. Było to takie wyraźne... [Pewna kobieta czuje się niedobrze i brat Branham modli się za nią uw. wyd.] Niech ktoś położy na nią ręce i wyprowadźcie ją na świeże powietrze. Ktokolwiek stoi blisko niej, niech włoży na nią ręce. Módlmy się.

Drogi Panie Jezu, niech nasza siostra, która jest chora tego ranka i zasłabła tam w pokoju, zostanie utwierdzona Twoją łaską, siłą i mocą. Spoczywają na niej teraz ręce, które reprezentują Ciebie. A Pismo Święte mówi: „Takie znaki będą towarzyszyły tym, którzy wierzą. Jeśli włożą ręce na chorych, ci wyzdrowieją”. Niechaj więc teraz naszą siostrę opuści ta choroba i niech poczuje się dobrze dla chwały Bożej. Prosimy o to w imieniu Jezusa Chrystusa i powierzamy ją Tobie. Amen.

38 Wyprowadźcie ją na świeże powietrze. Jest okropnie duszno. Odczuwam to tutaj bardzo dotkliwie. Tutaj na podium czuje się po prostu mdłości. Czułem już to tutaj cztery albo pięć razy. Jak tylko ona poczuje się trochę lepiej, umieśćcie ją gdzieś, gdzie będzie miała dostęp powietrza. To będzie dobrze. Wiecie, jest tutaj po prostu bardzo duszno. Istota ludzka, każdy z nas wytwarza wokół siebie tyle i tyle metrów kwadratowych niezdrowego powietrza. Jeśli ktoś ma trochę wody lub czegoś, niech da tej siostrze. Ona już teraz jest w porządku. Gdyby dało się otworzyć tamte drzwi albo wprowadzić tu w jakiś sposób trochę świeżego powietrza, tyle, ile tylko można.

39 Otóż w tamtym czasie miałem to widzenie i myślałem, że przeszedłem z tego życia na męki. A siedem miesięcy później miałem tę drugą operację tutaj w szpitalu okręgowym imienia Clarka. Tym razem, kiedy z tego wyszedłem, wydawało mi się, że znajduję się na zachodzie. Miałem znowu widzenie i widziałem wielki złoty krzyż na niebie, a chwała Pańska spływała z tego krzyża. Stałem, mając ręce wyciągnięte w ten sposób, a ta chwała padała do mojej klatki piersiowej. Potem widzenie opuściło mnie.

Kiedy miałem to widzenie, mój ojciec stał przy mnie i patrzył na mnie.

40 Zawsze odczuwałem... Wszyscy ludzie, którzy mnie znali przez te lata, wiedzą, że zawsze chciałem iść na zachód. Wy wiecie, jak to jest. Zawsze coś ciągnęło mnie na zachód. Pewien astronom powiedział mi pewnego razu to samo, że powinienem iść na zachód. Kiedy gwiazdy przecinają swoje orbity i tak dalej... Ja urodziłem się pod tym znakiem i nigdy nie osiągnę sukcesu na wschodzie. Muszę iść na zachód. Dlatego w ubiegłym roku ruszyłem na zachód, aby spełnić i zrobić to, co przez całe życie było moim pragnieniem.

41 To, że tam jestem, jest najdziwniejszą rzeczą. Przebywamy tam na pustyni, płacąc miesięcznie 110 dolarów czynszu, podczas gdy tutaj stoi domek, plebania umeblowana dla mnie. Ale chodzi o naśladowanie Pana. To wszystko, co potrafię uczynić. A wy wiecie o tych widzeniach i o tym, co tam się wydarzyło.

42 Otóż w związku z tym chciałbym powiedzieć... Jeśli nasza siostra czuje się trochę słaba, bracie Roy, to byłoby dobrze wyprowadzić ją i posadzić w tamtym pomieszczeniu, gdzie będzie miała więcej powietrza. Czuję, że ona z tego wyjdzie. Po prostu ma mdłości, czuje się niedobrze. Dlatego mówię wam, wyprowadźcie ją na powietrze. Otwórz okno, bracie Roy. Jeśli ta siostra chce tam przejść, to dobrze. Jeśli chce przyjść tutaj, to włożę na nią ręce, kiedy będzie przechodzić. Was wszystkich przepraszam na chwilę. Ojciec niebieski, ta Twoja córka siedzi tutaj dzisiejszego poranku. Ona przyszła, aby słuchać poselstwa, a szatan usiłuje jej to uniemożliwić, ale to mu się nie uda. On jest pokonany w imieniu Jezusa Chrystusa.

43 Wy mówicie o duszności, ale mielibyście być na jednym z takich miejsc za oceanem, gdzie po prostu tłoczą się jedni na drugich, chorzy na trąd, raka i inne choroby. Och, okropności! Wiecie, trudno tam nawet oddychać. Oni leżą w tych dużych pomieszczeniach, wypełnionych zarazkami. A wy wiecie, czym jest trąd. Leżą tam bez uszu, z połową twarzy zżartą przez chorobę, bez rąk, z małymi kikutami zamiast nóg i innymi takimi rzeczami. Leżą natłoczeni na sobie i wielu z nich umiera od razu, leżąc w tym tłoku, próbując dostać się gdzieś, aby słuchać poselstwa.

44 Teraz więc, wracając do tej sprawy, powiem wam, co się stało. W tym widzeniu, które miałem, widziałem, że pójdę na zachód. Połączyłem te dwa widzenia, aby pokazać wam na podstawie jednego z nich, że miałem udać się na zachód. Zawsze tego pragnąłem.

Otóż celem tego poselstwa dzisiejszego poranku jest obwieścić zborowi wszystko to, co On pozwoli mi obwieścić, na ile wiem, idąc razem z wami. To mnie uderzyło, więc chcę to ogłosić jako przestrogę dla tego zboru. Jest to przeznaczone tylko dla tego zboru. Oto co miało miejsce w tym pierwszym widzeniu.

45 Kiedy przyszło to widzenie, byłem tak osłabiony po utracie tej całej krwi, że wydawało mi się, iż lecę do niekończącej się wieczności. Wielu z was słyszało, gdy mówiłem o tym już wcześniej. Pogrążałem się w nieskończoną wieczność.

Najpierw przechodziłem jakby przez chmury, następnie zaś poprzez ciemność i opuszczałem się w dół, w dół i w dół. Przede wszystkim, wiecie, znalazłem się w miejscu zgubionych. Będąc tam krzyczałem, rozglądałem się i wszystko możliwe, ale to nie miało żadnego gruntu. Nie mogłem się zatrzymać i ciągle spadałem. Wyglądało na to, że będę tak spadał przez całą wieczność. Nigdzie nie było zatrzymania.

46 Jakaż to różnica, jakież to kontrast w porównaniu z tym widzeniem, jakie miałem tutaj niedawno temu, kiedy znalazłem się z tymi ludźmi w chwale! Ale wtedy, gdy tak spadałem, wołałem swojego ojca. Ponieważ byłem jeszcze dzieckiem, robiłem oczywiście właśnie to. Wołałem swojego ojca, ale jego tam nie było. Wołałem moją matkę: „Niech mnie ktoś pochwyli!” ale mojej matki też tam nie było. Po prostu odchodziłem. Potem wołałem do Boga, ale Boga też tam nie było. Nie było tam nikogo.

47 Po chwili usłyszałem najbardziej żałosny dźwięk, jaki kiedykolwiek słyszałem. Było to najokropniejsze uczucie. Nie da się tego opisać. Nawet prawdziwy palący się ogień byłby przyjemnością w porównaniu z tamtym.

Otóż te widzenia nigdy nie były nieprawdziwe. Było to po prostu jedno z najokropniejszych uczuć, jakie kiedykolwiek miałem. Słyszałem wrzawę i wyglądało to jakby jakiś rodzaj meliny. Zobaczyłem zbliżające się kobiety, które miały zielone, podmalowane oczy. Ich twarze były widoczne, a one miały takie zielone paskudztwo pod oczami, tak że ich oczy wyglądały jakby zezowate, tak jak dzisiejsze kobiety malują swoje oczy. Rzuciły takie skośne spojrzenia, widać było tylko ich oczy i twarze, i stękały: „Uch, uch, uch, uch”. O rety! Krzyknąłem tylko: „O Boże, zmiłuj się nade mną! Miej litość, o Boże! Gdzie jesteś? Jeśli tylko pozwolisz mi wrócić i żyć, przyrzekam Ci, że będę dobrym chłopcem”. To jedyna rzecz, którą zdołałem wypowiedzieć. Otóż Bóg wie i w dniu sądu będzie mnie sądził za tę wypowiedź. Tak właśnie powiedziałem: „Panie Boże, pozwól mi wrócić, a przyrzekam Ci, że będę dobrym chłopcem”.

48 W czasie, gdy zostałem postrzelony, kłamałem i robiłem prawie wszystko, co ludzie robią, ale jedno mogłem powiedzieć. Mógłbym to równie dobrze wyczyścić właśnie teraz, będąc tutaj. Gdy więc patrzyłem i widziałem, że jestem rozerwany nieomal na dwie połowy, powiedziałem: „Boże, miej litość nade mną. Ty wiesz, że nigdy nie popełniłem cudzołóstwa”.

To była jedyna rzecz, jaką mogłem Bogu powiedzieć. Nigdy wcześniej nie przyjąłem Jego przebaczenia ani wszystkich innych rzeczy. Mogłem tylko powiedzieć: Nigdy nie popełniłem cudzołóstwa. Potem zabrali mnie do szpitala i w tym widzeniu wołałem: Boże, zmiłuj się nade mną. Będę dobrym chłopcem, jeśli tylko pozwolisz mi wrócić. Wiedziałem bowiem, że jest gdzieś Bóg. Wzywałem więc Jego pomocy, kiedy tam się znalazłem i otoczyły mnie zewsząd te zrozpaczone stworzenia. Miałem tam najszybsze, okropne, bezbożne uczucie. Wyglądało to jak wielkie oczy, ogromne sterczące rzęsy, rzucające spojrzenia jak kot. Wywracały oczy, a miały to zielone paskudztwo, jakby były posiniaczone czy coś takiego, a ciągle powtarzały: „Uch, uch, uch!”

49 Jakże przerażające było to uczucie! Potem po chwili znalazłem się z powrotem w normalnym życiu. Ta sprawa mnie niepokoiła. Myślałem sobie: Oby żadna inna istota ludzka nie znalazła się nigdy na takim miejscu! Siedem miesięcy później miałem to widzenie, w którym byłem na zachodzie i widziałem ten złoty krzyż, zstępujący na mnie. Odtąd wiedziałem, że jest gdzieś to miejsce potępionych.

50 Otóż nigdy nie zwracałem na to zbyt wielkiej uwagi w tym sensie, co około czterech tygodni temu. Nigdy nie myślałem o tym w tych kategoriach. Przed czterema tygodniami moja żona i ja pojechaliśmy do Tucson na zakupy. Weszliśmy z żoną do środka na parterze, a tam była paczka zniewieściałych młodzieńców z rozczochranymi włosami, wiecie, takimi, jakie noszą kobiety, tutaj z przodu przyczesanymi w grzywkę, w tych bardzo ekstrawaganckich spodniach, coś w rodzaju tych beatników, czy jakkolwiek

chcecie ich nazwać.

Oni byli tam wewnątrz i wszyscy patrzyli się na nich. Mieli takie ogromne głowy jak kobiety, wiecie, które noszą te wodne trwałe fryzury. Przechodziła jakaś młoda kobieta i ona powiedziała: Co pan myśli o tym? Jeśli pani potrafi to zrozumieć, to pani też powinna się wstydzić. Odpowiedziałem. On ma takie same prawo robić to, jak i pani. Nikt z was nie ma prawa tego robić.

51 Poszedłem na górę i usiadłem w pobliżu windy. Było to w sklepie Penny's a winda dowoziła ludzi na górę. Naprawdę robiło mi się niedobrze na żołądku, kiedy widziałem te kobiety, wysiadające z windy. Młode, starsze, w średnim wieku, ze zmarszczkami i młode, w różnym wieku, w tych krótkich szortach, pokazujące skalane ciała, ubrane uwodzicielsko, z tymi rozłożystymi fryzurami.

52 One przechodziły, a w pewnej chwili wyszła z windy jedna, która rozmawiała po hiszpańsku z inną, białą kobietą. Kiedy na nie spojrzałem, nagle mnie olśniło. Przecież ja już to widziałem wcześniej.

Mała oczy jak kot. Wy wiecie, jak kobiety to teraz robią, że od niedawna malują sobie oczy, nakładają pod oczy szminkę i noszą okulary o kocich kształtach, i wszystko inne. Wiecie, jak wyglądają ich oczy. Pod oczy kładą to zielone paskudztwo. Była to właśnie ta rzecz, którą widziałem, kiedy byłem dzieckiem. Oto była dokładnie taka kobieta. Zdrętwiałem zupełnie i zacząłem się rozglądać, a dookoła był ludzki gwar, rozmowy o cenach i towarach w tym sklepie.

53 Wyglądało, jakbym zmienił się na moment. Spojrzałem i pomyślałem: Właśnie to widziałem w piekle. Oto właśnie było to wypaczenie. Przedtem wydawało mi się, że ten zielonkawo-niebieski kolor pod oczami był skutkiem ich pobytu w piekle. A oto były te kobiety umalowane zielonkawo-niebieską farbą, dokładnie tak, jak pokazało to widzenie około czterdzieści lat temu. Było to przed czterdziestu laty. Teraz mam pięćdziesiąt cztery lata, a wtedy miałem czternaście, było to więc około czterdzieści lat temu. Ponadto, liczba czterdzieści jest liczbą sądu.

54 Zobaczyłem to i kiedy żona wróciła, nie mogłem nawet z nią rozmawiać. Ona była tam, aby kupić jakąś odzież dla Sary i pozostałych dzieci, a także coś do szkoły, a ja nie byłem w stanie nawet do niej przemówić. Ona zapytała: „Bill, co dzieje się z tobą?” „Kochanie, niewiele brakuje, abym był umarły”. „Co się dzieje? Czy jesteś chory?” „Nie. Coś się wydarzyło” - odpowiedziałem. Ona nie wie. Ona czeka, aż dotrze do niej ta taśma. Nikomu o tym nie mówiłem. Pomyślałem, że poczekam i tak jak obiecałem przedstawię to najpierw zborowi. Przedłożę to w zborze. Taka była moja obietnica. Po dzisiejszym wieczorze będziecie znali przyczynę, dla której starałem się i dotrzymałem to przyrzeczenie.

55 Myślałem o tym, kiedy widziałem te zdeprawowane oczy tych kobiet. One były Hiszpankami, Francuzkami, Indiankami i białymi, wszystkie razem, ale te wielkie głowy, wiecie, naczupirzone, z tymi grzywkami, w ten sposób, jak one to przyczesują, aby było to jak największe i rzucało się w oczy. Wy wiecie, jak one to robią, utrwalają i tym podobne. A więc te zdeprawowane oczy z tą farbą, rozbiegane jak kocie oczy, a one rozmawiające. Nagle więc, podczas gdy stałem w tym sklepie Penny's, znalazłem się ponownie w piekle! Byłem bardzo przestraszony i myślałem: „Panie, z pewnością nie umarłem a Ty nie pozwoliłeś mi dostać się jednak na to miejsce”. A one, wiecie, były tam dookoła robiąc wrzawę w tym widzeniu, zaledwie słyszalną uszami. Tylko pomruk i przechodzenie tych ludzi, tych kobiet wysiadających z windy i przechadzających się tam z tym pomrukiem: „Uch, uch!” A przy tym te śmiesznie wyglądające oczy i ta żalosna atmosfera.

56 Kiedy podeszła żona, powiedziałem jej: Zostaw mnie przez chwilę samego, kochanie. Jeśli nie masz nic przeciwko temu, to chętnie pojechałbym do domu. Czy jesteś chory? Spytała. Nie. Rób dalej zakupy kochanie, jeśli jeszcze coś do zrobienia. Nie, skończyłam. Pozwól, że wezmę cię pod ramię powiedziałem i wyszliśmy. Co się stało? Spytała Meda, co się stało tam na górze. Kiedy byłem pod wrażeniem tego przeżycia, zastanawiałem się: „W jakim dniu żyjemy? Czy to może być trzecie pociągnięcie?” Mam tutaj pewne notatki.

57 Wiemy że Jezus w swojej usłudze, kiedy zakończył przemawianie do ludzi... Otóż chcemy być w tej sprawie bardzo biblijni. Kiedy Jezus zakończył swoje usługiwanie, a Jego usługa została przez ludzi odrzucona... Otóż, wy będziecie czytać pomiędzy

wierszami. Wyciągnijcie sami własne wnioski. Pamiętajcie, co powiedziałem wam na początku. Po swoim zwiastowaniu... On przyszedł jako ten obiecany na ten dzień. Pisma zidentyfikowały Jezusa Chrystusa jako Mesjasza. Tak jest. Starannie, nieodparcie został On uwierzytelniony przez Boga i Jego Słowo jako Mesjasz. Nie ma co do tego żadnej wątpliwości, że On był Mesjaszem. Czy ktoś to kwestionuje i twierdzi, że nie był Mesjaszem? Jeśli tak, to powinienś przyjść do ołtarza i pokutować. On został wyraźnie zidentyfikowany jako Mesjasz.

Ale po swoim wyraźnym...

58 Bóg potwierdził Go, jak powiedział Piotr, a w dniu Pięćdziesiątnicy, kiedy przemawiał do Sanhedrynu, około cztery dni później, powiedział: Jezusa Nazareńskiego, Męża, którego Bóg wśród was uwierzytelniał przez cuda i znaki, jakie Bóg przez Niego między wami uczynił, czego my wszyscy jesteśmy świadkami, wyście wzięli i rękami bezbożnych ukrzyżowali. Zabiliście Księcia żywota, którego jednak Bóg wzbudził i pokazał te rzeczy, które widzicie. Chrystus żył oczywiście dalej i żyje także dziś.

59 Otóż po przyjściu Jezusa, po Jego identyfikacji przez Boga i po Jego prorokowaniu, po upływie dni Jego prorostw, lud odrzucił Go, mimo że został biblijnie zidentyfikowany. Tak jest.

A po swoim odrzuceniu przez tych, którzy mieli możliwość zostać zbawieni, On głosił nadal. Pamiętajcie, że kiedy On zwiastował, istniała dla wszystkich możliwość otrzymania zbawienia. My nie wiemy, kim oni są (oni są predestynowani), ale On zwiastował bez przerwy.

60 Natomiast po czasie Jego zwiastowania Jego usługa była kontynuowana, a to ze względu na ostatnią grupę, której zwiastował, to znaczy dusze, które były w piekle, którym nie mogło zostać przebaczone. Czytałem to wyraźnie z Biblii, tutaj z 2 listu Piotra.

On poszedł i zwiastował duszom, które były w więzieniu (to znaczy w piekle), zamkniętym tam aż do dnia sądu, ponieważ, widzicie, sąd nie odbywa się teraz i nie ma teraz palącego się piekła. Jeśli ktoś wam mówi, że jakiś facet jest teraz w ogniu piekielnym, jest to nieprawidłowe.

Ziemscy sędziowie są na tyle sprawiedliwi, że nigdy nie potępiają człowieka, zanim nie stanie przed sądem. Także Bóg nigdy nie wrzuci człowieka do rozpalonego pieca, zanim pierw nie zostanie on potępiony na podstawie Bożego prawa. Skoro odrzucił miłosierdzie, musi najpierw stanąć przed sądem, widzicie, a ten sąd to sąd przed wielkim białym tronem, teraz natomiast on znajduje się w miejscu zwanym więzieniem.

61 Z łaski Bożej widziałem w widzeniach oba te miejsca. Nie chcę popełnić świętokradztwa. Jeśli tak nie jest, niech mi Bóg przebaczy, ale wierzę, że byłem w obu tych miejscach. Widziałem odkupionych i błogosławionych, lecz widziałem także zgubionych i miejsca, gdzie oni się znajdują. Dlatego właśnie stoję dzisiaj jako wasz brat, aby przestrzec was, byście uciekali przed tą dolną częścią. Nie chodźcie nigdy po tej drodze, która tam prowadzi. Macie wszelkie warunki, aby żyć krocząc tą błogosławioną drogą wzwyż, gdzie odkupieni cieszą się pokojem, gdzie nie mogą grzeszyć i nie mogą się smucić. Nie ma tam nic nieczystego, oni są doskonali. Oglądałem oba te miejsca. Zdaję sobie sprawę, że jest to niezmiernie śmiałe stwierdzenie, ale Bóg jest moim sędzią. Szczerze wierzę, że widziałem oba te miejsca. Jestem o tym przekonany.

62 Och, niechże będzie dalekim od każdej osoby wejście kiedykolwiek do tego miejsca zgubionych! Choćby was przewiercano rozżarzonymi drutami i męczono na wszelki możliwy sposób, byłoby to nieporównywalne z tymi diabelskimi mękami na tym miejscu. Z niczym nie da się to porównać. Umysł ludzki nie jest w stanie pojąć, czym jest to miejsce zgubionych. Nie ma sposobu wyjaśnienia tego. Nie ma też sposobu wyjaśnienia, czym jest miejsce błogosławionych, tak bardzo jest ono wspaniałe. Jedno jest tak przerażające, a drugie tak zachwycające. To sięga od śmieszności do wzniosłości.

63 Jeśli więc ktoś słucha mnie... A ja już się starzeję. Nie wiem, ile jeszcze czasu mi pozostało. Wkrótce skończę pięćdziesiąt pięć lat. Nie wiem. Według mojej natury mogę nie dożyć zbyt długiego wieku. Nie wiem, gdzie ta taśma zawędruje, lecz niech nikt z obecnych tutaj ani nikt ze słuchających tej taśmy, dokądkolwiek by ona dotarła, nie idzie w stronę tego miejsca zgubionych! Nie jesteście w stanie sobie wyobrazić, jak

przerażające jest piekło. A cokolwiek czynicie, nigdy nie zapomnijcie o tym, jak niewymownie wspaniałe jest miejsce zbawionych. Powiedziałbym wraz z św. Pawłem: „Czego oko nie widziało, ucho nie słyszało, ani nie może wstąpić na serce człowieka, to nagotował Bóg tym, którzy Go miłują”.

64 Jeśli więc słuchasz teraz taśmy, przerwij, wyłącz aparat i jeśli nie jesteś zbawiony, to pokutuj i pojednaj się z Bogiem! Mówię to na podstawie przeżycia z pierwszej ręki. Jestem o tym przekonany w swoim sercu. Jak już powiedziałem, jeśli te widzenia zwiodyły mnie, to niech Bóg będzie mi miłościw za takie stwierdzenie. Ale w szczerości serca, wiedząc, że żadne z tych widzeń nigdy nie zawiodło, wierzę, że byłem w obu tych miejscach. Oby żadną istotę ludzką nie spotkało pójście po tej drodze w dół!

65 A więc Jezus, ukończywszy swoją usługę, zwiastował tym duszom, które były nie nadające się do zbawienia, które nie mogły wcale zostać zbawione. Tak mówi nam Biblia. On poszedł i zwiastował tym duszom, które były w więzieniu, które nie upamiętały się. Kiedy dane im było miłosierdzie, one je z pogardą odrzuciły i teraz oczekują na sąd. Och, jakież to musiał być czas! O, życzyłbym sobie, bym mógł jakoś wstrząsnąć światem, uprzytomnić mu to, by ludzie mogli zobaczyć, jaka jest rzeczywistość! Sam Jezus powiedział przecież: „Jak Mnie posłał Ojciec, tak i Ja was posyłam”.

66 Jak Ojciec posłał Go, aby zwiastował żyjącym, tym, którzy mieli nadzieję, następnie zaś to samo poselstwo zwiastował tym, którzy nie mieli nadziei, tak w obecnym czasie wydaje się rzeczą odpowiednią, aby to było robione. Duch Chrystusowy bowiem, żyjący w nas, nie zmienia Jego natury ani też nie zmienia Bożego systemu. On musi być taki sam w każdej generacji. On musi być taki sam. On powiedział: „Jak Mnie posłał Ojciec, tak i Ja was posyłam”.

67 Te usługi muszą być takie same. W takiej mierze, że On powiedział: „Kto wierzy we Mnie, sprawy, które Ja czynię, i on czynić będzie”. Widzę, że niektórzy robią sobie notatki. Jest to u Jana 14: 12. Te sprawy: zwiastowanie zgubionym, uzdrawianie chorych, a potem także zwiastowanie tym, dla których osiągnięcie zbawienia jest rzeczą niemożliwą. Ta praca postępowała dalej tak samo. Tak więc bywało i jest aż dotąd. Czy mogę to przedstawić w taki sposób?

Usługa Jezusa Chrystusa została w tych ostatecznych dniach wcielona w Jego Kościół. Jego usługę przejął Jego Kościół. W to właśnie wierzy wielu z nas. Wierzę w to razem z wami. Wierzę w to, gdybym bowiem w to nie wierzył, robiłbym pod tym względem coś innego, ponieważ dotyczy to w końcu właśnie mnie. Jeśli mieszka w was Duch Boży, to jesteście zainteresowani ludźmi, troszczycie się o ludzi. Jest takie miejsce w Piśmie Świętym, które zawsze było dla mnie zagadką. Jak mógł Mojżesz podsunąć Bogu lepszy pomysł, niż miał Bóg? Zrozumiałem to dopiero, kiedy odkryłem, że to był działający w Mojżeszcu Duch Chrystusowy. Bóg powiedział: „Mojżeszu, odłącz się od nich. Zniszczę to wszystko i rozpocznę na nowo, od ciebie.

68 Panie - odpowiedział, rzucając się w wyłom - zabierz mnie. Wymaż moje imię,,

Jego serce było związane i wstawiało się za tymi właśnie ludźmi, którzy się zbuntowali. A jeśli kaznodzieja, któremu ludzie leżą na sercu... Jakże mógłbym czuć się usprawiedliwiony przed Bogiem i przed samym sobą, gdybym zataił coś przed ludźmi, których miłuję bardziej niż samego siebie? Jak może ktoś przyjmować do kościoła osoby przez podanie prawicy, jakieś pokropienie lub jakiś fałszywy chrzest albo coś podobnego i pozwolić im pozostawać w błędzie, przy czym wie, co mówi Biblia, a twierdzi, że miłuje tych ludzi? Choćbym miał zebrać na swoje utrzymanie, choćbym miał robić cokolwiek, obym tylko był szczery przed Bogiem i przed ludźmi, by mówić im prawdę! Niech nigdy nie będę zwodzicielem! Jak mógłbym zwieść kogoś, kogo miłuję? Chociaż muszę ludzi ranić, jednak ich miłuję. Dlatego właśnie karcicie dziecko, że je miłujecie. Nie dlatego, że go nie lubicie, lecz dlatego, że je miłujecie. Jeśli jest w błędzie, może nawet zginać, o ile nie zostanie doprowadzone na właściwą drogę.

69 Otóż taka jest ta usługa. Jaka była, taka jest i dziś. Jest zwiastowana i starannie uwierzytelniona przez Słowo Boże, że nie może to pochodzić od człowieka, lecz że musi to być Bóg. Tak musi być.

Zauważcie, że ten sam duchowy znak, jaki czynił Jezus, ponownie pojawił się na ziemi w tych ostatecznych dniach. Ten sam duchowy znak, którym On identyfikował samego siebie jako Mesjasza, zidentyfikował Go i dzisiaj. On jest ciągle Mesjaszem! Ta sama materialna rzecz, która pojawiała się, gdzie był On, ten sam słup ognia, który

widział św. Paweł, ten sam pojawił się teraz na ziemi. A wszystko to pojawiło się z tą samą naturą w sobie, czyniąc to samo.

70 Jezus podkreślał, że nie czyni nic, dopóki Ojciec Mu nie ukaże, a zdajemy sobie sprawę z tego, że Ojcem jest Duch Święty. To jest po prostu urząd Boga. Jeśli tak nie jest, to który z nich jest Ojcem Jezusa Chrystusa? Jezus powiedział, że Bóg jest Jego Ojcem, Biblia natomiast mówi, że Duch Święty jest Jego Ojcem. Otóż nie możecie czynić Go dzieckiem nieprawego łoża, a zatem Duch Święty to Bóg. Tak samo Jezus jest Bogiem.

Ojciec, Syn i Duch Święty to trzy urzędy jednego Boga. Są to trzy atrybuty, lecz ten sam Bóg. Wy jesteście częścią Boga i ja jestem częścią Boga, ale ja nie jestem całym Bogiem ani też wy nie jesteście całym Bogiem. Są to Boże atrybuty w nas jako synach przysposobionych przez Jezusa Chrystusa, gdyż to sam Bóg stał się ciałem, aby umrzeć za nas.

71 Otóż Duch Święty zawsze pokazywał Mu rzeczy, które miały się wydarzyć, i On nigdy się nie mylił. To było zawsze doskonałe. Czy to prawda? On nie przypisywał zasługi samemu sobie. On przypisywał zasługę Bogu. On powiedział:

„Nie może Syn sam z siebie nic uczynić, jak tylko to, co widzi, że Ojciec czyni”. A Ojciec... Duch Święty był Jego Ojcem. Czy to prawda? „Józefie, synu Dawida, nie wzbraniaj się przyjąć Marii, żony twojej, bo to, co się poczęło w niej, z Ducha Świętego jest”. On był Jego Ojcem i Duch Święty ukazywał Jezusowi rzeczy, które miały nastąpić, mówił Mu także o rzeczach, które były. On był Bogiem-Prorokiem, ponieważ Słowo Pańskie przychodzi tylko do proroka. Do proroków Słowo przychodziło w ograniczonej postaci. Prorocy pisali to, co Pan im powiedział. On natomiast nie napisał niczego, ponieważ On był Słowem. On był Słowem.

72 Zauważcie, że jest to ten sam Duch Święty, który żył w Nim.

„Jeszcze maluczko, a świat Mnie więcej nie ujrzy, ale wy będziecie Mnie widzieć, ponieważ będę z wami, a nawet w was aż do skończenia świata. Przyjdę do was”. Gdy mówił: „Ja przyjdę”, mówił o Ojcu, który mieszkał w Nim. To On miał przyjść do nich. Powiedział także: „Kiedy On, Duch Święty zstąpi na was, przypomni wam to, czego was uczyłem, i przyszłe rzeczy wam objawi”. Tak to wygląda.

73 Otóż przekonujemy się, że jak Duch Święty pracował w Kościele wtedy, tak czyni dokładnie to samo dzisiaj. Obwieszcza swoją obecność przez słup ognisty, dokładnie tak, jak było na początku. Czyni to samo. Jan widział, jak zstępuje to na Jezusa i ogłosił to nad rzeką Jordan. Wszystko to zostało udowodnione, są nawet naukowe zdjęcia tego zjawiska. Nie można tego podważyć. Było to sprawdzalne naukowo, było to materialne. Nie była to mityczna myśl, nie była to psychologia. Jak powiedział George J. Lacy: „Mechaniczne oko aparatu fotograficznego nie zarejestrowałoby psychologii. Światło padło na soczewki”.

74 A co z tobą, zborze, w którym sześć albo osiem miesięcy temu, stojąc tutaj, powiedziałem: To jest TAK MÓWI PAN. Udamę się do Tucson w Arizonie. Nastąpi tam wybuch i pojawi się siedem aniołów. Czy pamiętacie to? Bóg uczynił to tak rzeczywistym, że nawet czasopismo „Look” zamieściło zdjęcia tego zjawiska. Duchowo zostało to przewidziane, a potem urzeczywistniło się materialnie. Po prostu dokładnie to samo.

Tych siedmiu aniołów sprowadziło zamknięcie wszystkich Pism, ponieważ wszystkie tajemnice całej Biblii znajdują się w siedmiu pieczęciach. Wiemy o tym. To znaczy, że ta Księga jest przez nie zapieczętowana. Tajemnica całej tej Księgi została zawarta w tych siedmiu pieczęciach, które Pan pozwolił nam przedstawić, a dzisiaj siedzą tutaj ludzie, którzy byli obecni ze mną właśnie tam, kiedy to się stało.

75 Czasopismo „Look” udowodniło to, co rzeczywiście się stało, ponieważ właśnie Bóg to powiedział. To właśnie Bóg stoi za swoim Słowem, aby je wykonać, jeżeli powiedział, że coś wykona. Dlatego nie jest to dziełem jakiegoś człowieka, cielesnej osoby, jaką ja jestem, która przebywa pomiędzy wami. Jest to dziełem wiekuistego Boga!

On używa ludzi, to prawda. On nie czyni nic ponadto, co czyni poprzez człowieka. Zdajemy sobie z tego sprawę. On jest Jego wykonawcą. Tak właśnie On postanowił. Nie wiem, dlaczego. On mógł sprawić, aby słońce zwiastowało ewangelię. Mógł sprawić, aby wiatr zwiastował ewangelię. Mógł sprawić, aby wiatr dokonywał tych rzeczy, ale On wybrał człowieka. Jego zamiarem było, aby istota ludzka przemawiała do ludzi. Nie On

sam osobiście, lecz „Słowo Pańskie przyszło do proroków”, (prorokujących, kaznodziejów). A prorokujący, który zaprzecza oryginalnemu Słowu, jakże może być prawdziwym prorokiem? Nie może, ponieważ zaprzecza prawdzie Słowa. A jeśli nie, to samo Słowo jest zwiastowane w prawdziwości Słowa i w prawdziwości Ducha Świętego. Ono zmanifestuje każdą obietnicę, która jest w nim zawarta. Po tym poznajemy, czy to jest właściwe, czy nie. To właśnie powiedział Jezus: „Jeśli nie czynię tego, co jest napisane, że powinienem czynić, to nie wierzcie Mi”.

76 A więc widzimy te rzeczy. Pamiętajcie, że siedem pieczęci jest zakończonych. A kiedy zostało objawionych tych siedem prawd, jednej z nich On nie pozwolił nam poznać. Ilu z was było obecnych przy siedmiu pieczęciach? Przypuszczam, że wszyscy. On nie pozwolił nam poznać siódmej pieczęci. On stał tam w pokoju i objawiał każdą z nich. Jeśli kiedykolwiek w swoim życiu zwiastowałem coś, co było natchnione, było to właśnie wtedy. Powinno to być dla was rzeczą niewątpliwą, ponieważ stałem tu przed wami i powiedziałem wam, że to się stanie, a potem udałem się wprost tam i to się stało. Było to tajemnicze dla ludzi, ale nawet nauka i wszystko inne, badania naukowe i wszystko potwierdziły, że stało się to właśnie tam. Potem wróciłem i słyszeliście, gdy było to prezentowane, a każde słowo okazało się dokładnie prawdziwe.

77 W jakim dniu żyjemy? Gdzie się znajdujemy? Pamiętajcie, że wszystkich siedem trąb zabrzmiało w czasie szóstej pieczęci. Kiedy do tego dojdziemy, zobaczycie to. Każda z siedmiu trąb miała miejsce w tej szóstej pieczęci. Siedem to zawsze tajemnica. Zważajcie na tę „siódmkę”. To koniec. To było przyjście Pańskie. Niebo było spokojne, milczące. Nikt się nie poruszył, ponieważ sam Jezus powiedział: „Nawet żaden z aniołów w niebie nie wie, kiedy powrócę. Nawet Ja sam nie znam tego czasu. Ojciec zachowuje to w swoim umyśle”. Jedynie sam Bóg wie o tym, Duch. Wtedy tego nie wiedziałem.

Wtedy nie zostało to objawione, gdy brzmiała siódma trąba, gdy siódmy anioł... albo siódma pieczęć została otwarta. W niebie panowało wtedy milczenie. Nie zostało ujawnione, co się wydarzy.

78 Ale pamiętajcie, że w szóstej pieczęci, kiedy została otwarta i zabrzmiały te trąby, dowiadujemy się, że pojawił się Baranek, wystąpił na widownię. On opuścił ubłagalnię. Jego dzieło odkupienia zostało zakończone.

On pojawił się i wziął tę księgę z prawej ręki Tego, który siedział na tronie, „a czasu już więcej nie było”. Natychmiast pojawił się anioł. W 10 rozdziale, 7 wersecie powiedziano, że on przyszedł i przysiągł, że czasu już dłużej nie będzie. Lecz widzicie, w tej księdze znajdowało się to, co zostało odkupione. Była to księga odkupienia i wszystko, co On odkupił, zapisane było w tej księdze. Wszystko, za co On zmarł, spisane było w tej księdze. On nie mógł opuścić swojego miejsca Pośrednika, dopóki całkowicie nie odkupił wszystkich predestynowanych. On nie mógł odkupić tego na krzyżu, ponieważ oni byli predestynowani w księdze żywota Baranka, musiał więc tam pozostawać, aby orędować za nimi, dopóki Jego dzieło nad ostatnią z tych osób nie zostanie zakończone.

79 Pewnego dnia jednak On podniósł się stamtąd i pojawił się. Gdzie była ta księga? Znajdowała się ciągle jeszcze u pierwotnego Właściciela, wszechmocnego Boga. Jan rozglądał się i płakał, ponieważ nie było nikogo godnego, by wejrzeć w tę księgę. Chodziło w szczególności o otwarcie tych pieczęci, aby objawić tę ukrytą tajemnicę. Te tajemnice znajdowały się w tych siedmiu pieczęciach.

Kiedy tych siedem pieczęci zostało otwartych, otworzyło to całą Biblię. Ona była zapieczętowana siedmioma pieczęciami, siedmioma tajemnicami. Tych siedem pieczęci zawierało całą tajemnicę tej księgi, a była to księga odkupienia Nowy Testament. Nie stary, gdyż on obwieszczał tylko nadejście nowego. „Oni nie mogą dojść do doskonałości bez nas”. (List do Hebrajczyków 11). Otóż odkupienie następuje tylko wtedy, gdy odkupiciel umiera. Oni byli potencjalnie pod osłoną krwi baranków, nie zaś Odkupiciela. Nie byli jeszcze odkupieni, dopóki Odkupiciel nie przyszedł.

80 Zauważcie, że kiedy ten Odkupiciel... Jan rozglądał się i oto siedział Bóg na tronie, mając w swojej ręce księgę, zapieczętowaną siedmioma pieczęciami, w której znajdował się cały plan odkupienia wszystkiego, co ludzkość utraciła przez Adama. A Bóg... Gdzie to się znalazło? Szatan nie mógł tego zagarnąć, on tylko spowodował, że zostało to utracone.

Gdzie wobec tego znalazła się ta księga? Ona nie należała do rodzaju ludzkiego, te

błogosławieństwa nie należały tutaj, ponieważ rodzaj ludzki je utracił. Dlatego ona wróciła z powrotem do pierwotnego Właściciela, a był nim Bóg. I oto On siedział, trzymając ją i wzywając kogoś, kto przyszedłby i zażądał jej.

81 Jan rozglądał się, ale nie było nikogo ani w niebie, ani na ziemi. Nikt, żaden anioł, żadne stworzenie nie mogło wziąć tej księgi ani zerwać jej pieczęci, ani nawet wejrzeć w nią. Nikt nie był godzien. Jan mówi, że płakał bardzo. Wtedy podszedł do niego anioł i powiedział: „Nie płacz, Janie, bo oto zwyciężył Lew z pokolenia Judy, i On jest godzien”.

Jan spojrzał, spodziewając się zobaczyć lwa, lecz co zobaczył? Baranka, a był to Baranek skrwawiony. Baranek, który był zabity. Od kiedy? Od założenia świata. Ten Baranek wystąpił, podszedł do Tego, który w swojej prawej ręce trzymał tę księgę, i wziął ją. Wspiął się na tron i usiadł. O to chodzi. To dokonało się. Kiedy? Gdy te pieczęcie zostały objawione. Kiedy ten ostatni, który był... Wszystko, co On odkupił. Nie było nic... On przyszedł, aby odkupić. Można by zapytać:

Dlaczego On nie odkupił czterdzieści lat temu? Dwa tysiące lat temu?„

82 Ich imiona były w tej księdze, w księdze żywota. On musiał tam stać, ponieważ Bożym zamiarem było ich odkupienie. Ich imiona zostały zapisane w księdze żywota Baranka przed założeniem świata. Baranek został umieszczony tam także, a On miał zostać zabity. I oto przychodzi ten Baranek, który był zabity, przychodzi, aby orędownać, wstawiać się.

Obserwujcie Go. Będzie mnóstwo podrabiaczy, mnóstwo wszystkiego innego, ale był rzeczywiście ktoś, kto miał zostać zbawiony, ponieważ Kościół był predestynowany. On ma być bez zwały i bez zmarszczki, musi się pojawić, a Baranek zmarł w tym celu. A kiedy już ostatnie imię w tej księdze zostało odkupione, Baranek wystąpił i wziął tę księgę. „Ja jestem Tym, który tego dokonał!”

83 Aniołowie, cheruby, dwudziestu czterech sterców, zwierzę i wszystkie istoty złożyły swoje korony, upadły przed tronem i powiedziały: „Godzien jesteś”. Jan powiedział: „I słyszałem, jak wszelkie stworzenia na niebie i na ziemi wykrzykiwały: „Amen!” Wznosiły okrzyki: „alleluja”- na chwałę Bożą„.

84 Dlaczego podniósł się ten okrzyk? Dlatego, że ich imiona były w tej księdze i miały zostać objawione, a Baranek je objawił. Baranek dokonał tego odkupienia, ale On nie mógł wystąpić, dopóki każde imię nie zostało odkupione, a to nastąpiło w czasie szóstej pieczęci, zanim siódma została zerwana. Następnie Baranek przyszedł po to, co odkupił. Przyszedł, aby zażądać tego, co odkupił. On właśnie tutaj otrzymał to w tej księdze. Wziął to z Jego ręki. Otóż On przychodzi, aby otrzymać to, co odkupił. To jest rezultatem Jego dzieła, jakiego dokonał, i On przychodzi, aby to przyjąć. O, jaki to czas! I to zostało udowodnione. Siódma pieczęć to udowodniła. Wrócił i wziął tę księgę odkupienia.

85 Zauważcie, że to właśnie poselstwo siódmego anioła miało objawić siedem pieczęci (znajdziecie to w Objawieniu 10: 7). Jan widział tego anioła zstępującego, który jedną nogę postawił na lądzie, a jedną na morzu, a miał tęczę nad swoją głową. Był to Chrystus. Zauważcie, że znajdziecie Go także w Objawieniu 4, również z tęczą nad swoją głową. Patrzcie na ten jaspis, karneol i tak dalej. Oto On przyszedł, postawił jedną nogę na lądzie, a drugą na wodzie. Podniósł rękę, a nad Jego głową była tęcza. Jest to symbol przymierza. Był to anioł przymierza czyli Chrystus, który został uczyniony trochę mniejszym od aniołów, aby przejść przez cierpienie. Tutaj On występuje, podnosi swoją rękę ku niebu i przysięga przez Tego, który żyje na wieki wieków, wiekuistego Ojca, Boga, że kiedy to będzie miało miejsce, czasu już więcej nie będzie. To już przebiegło. Jest to dokonane, jest to zakończone.

86 A potem Pismo mówi, że podczas poselstwa siódmego ziemskiego anioła, tego posłańca na ziemi, w siódmym i ostatnim okresie Kościoła, na początku jego usługiwania, kiedy on wyruszy na ziemię, w tym czasie tajemnica Boża tych siedmiu pieczęci ma zostać oznajmiona. Właśnie w tym czasie. Widzimy więc, gdzie się znajdujemy. Czy to możliwe, przyjaciele? Czy może tak być?

87 Zauważcie. Wszystko możliwe. Wszystko, co zostało odkupione w tej księdze, On przyszedł odebrać. Wszystko, co miało zostać odkupione, było w tej księdze. Oni byli predestynowani przed założeniem świata, a On przyszedł, aby ich odkupić. Wszyscy, których odkupił, byli tam zapisani.

88 Chcę wam teraz zadać pytanie. Wy, słuchający taśm, słuchajcie także uważnie. Te

ohydne oczy, te odrażające głowy, czy to możliwe, że właśnie z tego powodu to poselstwo jest tak bardzo przeciwko kobietom tego nowoczesnego wieku? Czy może to być poselstwo tego ostatniego anioła? Co On powiedział tam nad rzeką około trzydzieści trzy lata temu? „Jak Jan został posłany...”. Widzicie? „... aby ogłosić pierwsze przyjście Chrystusa, tak twoje poselstwo ogłosi Jego powtórne przyjście”.

Ono to właśnie wykonało na całym świecie. A więc Jego przyjście musi być bardzo blisko. Obserwujcie, co dzieje się teraz. Dlaczego? Drapałem się w głowę, przewracałem się na łóżku, chodziłem tam i sam po podłodze: „Cóż to dzieje się z wami?”

89 Kilka dni temu pytałem o to dwóch mężczyzn, z którymi podróżowałem. Kiedyś zapytałem Jacka Moore. Wy znacie Jacka Moore. Bywam u niego w Shreveport. Zadałem mu pytanie: „Bracie Jacku, jesteś moim bliskim przyjacielem. Tak bliskim, jakiego tylko mam na ziemi”. Zanim zapytałem jego, pytałem swojej żony. Jeśli ktokolwiek wie coś o mnie, o moich wadach i o wszystkim, jest to moja żona, droga mi osoba. Pewnego dnia powiedziałem do niej: „Kochanie, jestem twoim mężem. Jestem kaznodzieją ewangelii. Nie chcę rzucić żadnego cienia na Tego, kogo miłuję. Nie chcę też ranić ciebie. Nie chcę rzucać żadnego cienia na ciebie. Niech Bóg broni, abym kiedykolwiek zrobił coś, co stanowiłoby ujmę dla ciebie, a coś dopiero co byłoby ujmą dla Boga! Jakże bardzo Go miłuję! Ty jesteś moją żoną, On jest moim Zbawicielem i Bogiem. Chciałbym zadać ci pytanie. Nie owijaj w bawełnę, powiedz mi prawdę” „Czy studiowałem tak bardzo...” - powiedziałem.

90 Zastanawiałem się. Jestem tak ukształtowany. Jestem śmieszny, dziwny. Wiem o tym. Wszyscy mówili: „Cóż to za osobnik?”

Otóż widzicie, nie możecie ukształtować samych siebie. Jesteście tym, czym jesteście z łaski Bożej. Powiedziałem: „Czyżbym odszedł trochę od zmysłów, wiecie, nabawił się pewnego rodzaju...”. Dlaczego bez przerwy potępiam te kobiety, skoro je miłuję? Mówią o mnie, że jestem wrogiem kobiet. Że po prostu nienawidzę kobiety. Ale to nieprawda. Miłuję kobiety. Myślę tak, jak swoje siostry.

Nie będę klepał was po ramieniu, skoro widzę, że jesteście w błędzie. Muszę wam to powiedzieć. Zbyt was miłuję, aby tego nie zrobić. Ktoś może postąpiłby inaczej, ale to jest inny rodzaj miłości. Miłuję was, ponieważ miłuję to, czym jesteście. Jesteś towarzyszką, pomocnicą syna Bożego, jesteś jego częścią. Miłuję cię, ponieważ zostałeś stworzona na obraz mężczyzny, zaś mężczyzna został stworzony na obraz Boży. Dlatego razem jesteście jedno w Chrystusie. Oto dlaczego was miłuję. Wszystko inne nie ma tu żadnego znaczenia, Bóg to wie. Przez całe moje życie... Tak jest. Miłuję was. Dlatego mam wstawać i bez przerwy... kiedy oni mówią: „Powiedz wszystkim kobietom, kiedy mają iść słuchać kazania brata Branhama, aby uczesały się inaczej. Niech włożą kapelusz albo coś innego, bo jak nie, to on zacznie ciskać gromy na temat krótkich włosów, że nie wolno nosić makijażu i tak dalej”. Tak właśnie robią. „Och, znowu będzie gadał o kimś”.

91 Ktoś powiedział mi: „Ludzie wierzą, że jesteś prorokiem. Dlaczego nie uczysz te kobiety, w jaki sposób przyjąć wielkie dary duchowe i tym podobne rzeczy, zamiast ciągle w kółko starać się wbijać im do głowy tamto?” „Jeśli nie chcą uczyć się swojego a-be-ce, to jak mogą nauczyć się algebry?” Doprowadźcie się najpierw do porządku. Ale im więcej to głoszę, tym jest gorzej. A wy mówicie: „Dlaczego nie dasz sobie spokój?”

O nie! Musi być głos, musi być świadectwo przeciwko temu. Jeden z największych ludzi, mających usługę w dzisiejszym czasie, kładł na mnie niedawno ręce i powiedział:

„Będę się za ciebie modlił, bracie Branham, jeśli pozwolisz mi to zrobić, aby Bóg usunął to z twojego serca i abyś pozostawił kobiety w spokoju w tych rzeczach”. „A czy ty w to wierzysz, że to jest właściwe? Jesteś przecież kaznodzieją uświęceniowym”. - odpowiedziałem.

„Oczywiście, że w to nie wierzę, ale to jest sprawą...”.

„Nie!”

„To należy do pastorów”.

„Ale oni tego nie robią”. - odparłem.

92 Ktoś musi to robić! Przez tę rzekę trzeba się przeprawić. Tę skórę trzeba złuszczyć. Ja nie chcę tego robić. Bóg wie, że nie chcę tego robić! Wiele z tych kobiet utrzymuje

moje dzieci i one nieomal oddałyby za mnie swoje życie.

Czy myślicie, że w łasce Bożej, rozlanej przez Ducha Świętego, mógłbym stać beczynnym i przyglądać się, jak te biedne osoby pogrążają się w wieczności bez nadziei na skutek tego, że ja nie podnoszę głosu przeciwko temu? Nie robię to, aby się wymądrzać. To duch tego narodu, duch kościoła, nie Duch Chrystusa, lecz duch kościoła, denominacji porwał, wpędził te kobiety do tej matni, a ja tylko jestem głosem, wołającym: Wychodźcie z tego! Uciekajcie od tego brudu!

Nie pozwólcie, aby diabeł robił z wami takie rzeczy. To jest złe! A wy, ze Zborów Bożych, pozwalacie kobietom strzyc na krótko włosy, a zabraniacie im nosić makijaż. Otóż właściwie nie ma wyraźnego miejsca Pisma przeciwko makijażowi, jest natomiast miejsce przeciwko stryżeniu włosów. Biblia mówi, że taka kobieta nie jest nawet sposobna modlić się przed obliczem Bożym. Jej mąż ma prawo dać jej list rozwodowy i opuścić ją. Ona prezentuje się przed światem jako kobieta nieczysta. Tak mówi Biblia.

Czyniąc to ona hańbi swojego własnego męża. Dokładnie tak mówi Biblia.

93 Kobieta, która nosi makijaż... znajdujemy w Biblii tylko jedną kobietę, która to robiła. Była to Izebel. Właśnie ona. Jedyną osobą w Biblii, która się szminkowała, była Izebel, a Bóg zaraz dał ją na pożarcie dzikim psom. Ona stała się hańbą i nawet jej... Wszystko podłe i nikczemne związane jest z Izebel. Wy nie musicie tego robić. Nie musicie tego robić. Więc co jest powodem, że to robicie? Duch diabła.

Nie zdajecie sobie z tego sprawę. Wiem, że nie. Jesteście zbyt dobrymi. Jesteście dobrymi.

94 Potrząsacie moją rękę, rozmawiacie ze mną i ja was miłuję. Tak jest. Jeśli jednak to widzę, czyż nie byłbym obłudnikiem, gdybym milczał? Paweł powiedział: „Nie uchylałem się od zwiastowania wam całej woli Bożej”.

Nie chcę, aby krew jakiejś kobiety albo mężczyzny Ignęła do mnie w owym dniu. Mówię wam prawdę. Nie cierpię tego, gdy muszę to robić. Nie dlatego, że nie cierpię wypełniania tego, co Bóg każe mi robić, lecz ponieważ was miłuję. Nie chcę was ranić, więc co mam robić? Jedynie czysta, boska miłość skłania mnie do tego. Jezus modlił się nawet, aby uniknąć krzyża: „Jeśli można, niechaj ominie mnie ten kielich, jednak nie Moja, lecz Twoja wola niech się wypełni”.

95 Czy ja muszę być tym osobnikiem, który to mówi? Czy muszę brać te zacne kobiety, które są takie miłe i wszystko, i po prostu drzeć je na strzepy? Czy ja muszę to robić? Czy muszę brać moich braci kaznodziejów, stać i mówić im, że kochają pieniądze i denominacje bardziej niż Boga? Ja, do moich drogich braci, którzy obejmują mnie w swoich ramionach? Och, czy muszę to robić?

O Boże, nie każ mi tego robić. „Nie uchylałem się bowiem od zwiastowania wam całej woli Bożej”. To autentyczna miłość zmuszała mnie do tego.

96 Czy to jest powodem, że to poselstwo jest takie? Że nie ma takiego nigdzie indziej na świecie? Gdzie to jest? W porządku. Oni się boją, a to było nieustraszone. Dokładnie tak. Bóg zawsze jest taki.

W porządku. Czy to jest powodem, dla którego kobiety były tak napiętnowane przez to poselstwo? Nie wiedząc... To nie było objawione. Zostało mi to pokazane, ale nie docierało to do mnie, aż dopiero kilka dni temu. Spójrzcie na to. W porządku. Z pewnością pasuje to do tej usługi.

97 Otóż, poczekajcie chwileczkę. Czy był kiedy taki czas, że świat stał się domeną kobiet? A tak! Z historii wynika, że było tak w czasach Eliasza, kiedy żyła kobieta imieniem Izebel. Ona zagarnęła władzę nad kościołem Bożym, a Biblia mówi, że robi to ponownie w ostatecznych dniach. Zrobi to jej duch poprzez kościół, poprzez organizację. I ona będzie wszechmocną, a wszystkie inne kościoły wraz z nią będą prostytutkami takimi jak ona. Czy nie tak?

Objawienie 17 mówi, że ona jest wszechmocną, matką nierządnic. To nie mogą być mężczyźni. Są to kobiety. A one wszystkie zostały wrzucone żywcem do jeziora ognistego i spalone. Czy to prawda? Tak to wygląda.

98 Zauważcie, że kiedy ta Izebel pojawiła się na widowni, został przeciwko temu wzburzony pewien człowiek. Bóg wywiódł pewnego człowieka, o którym nie wiemy nawet, skąd przyszedł. Nie miał żadnego zaplecza dla swojej usługi, nie był nawet

kapłanem ani nic takiego. Wystąpił jako stary, nieokrzesany człowiek lasu. Nazywał się Elias. On przyłożył siekierę do korzenia, a inni nienawidzili go. Co więcej, nienawidziło go całe jego zgromadzenie. W pewnym momencie wydawało mu się, że jest sam. „Nie” - powiedział mu Pan. „Mam jeszcze 7000 tych, którzy są z tobą”. To było to grono wybranych. Zawsze chodzi o to grono. On powiedział do niego: „Nie bój się, Elias. Wiem, że wydaje ci się, iż jesteś wykończony, ponieważ denominacje wyczerpały cię tam na szczycie wzgórza, lecz Ja mam jeszcze 7000 takich, którzy wierzą tak samo, jak ty głosisz. Mam ich”.

99 Potem w późniejszych czasach władzę zagarnął Rzym i znowu nastał czas, gdy świat należał do kobiet. Modne było wszystko, co kobiece. Nosili wszystkie te czepki i inne rzeczy, a wtedy Bóg wzbudził innego, który przyszedł w tym samym Duchu, w Duchu Eliaszowym. Czy tak było? On powiedział: „Już siekiera przyłożona jest do korzenia tego drzewa”. Żyła tam wtedy pewna stara, nachalna kobieta, która rzuciła swojego męża i wyszła za jego brata, Heroda. Była to Herodiada, umalowana cyrkuśnica tamtych dni. Ona tańczyła i uczyła tańczyć swoją córkę. Miała ona córkę ze swoim pierwszym mężem, a teraz brat jej ojca był jej opiekunem. Była to córka tej kobiety, Herodiady. Potem nauczyła ją tańczyć i ona stała się prawdziwą tancerką kabaretową po swojej matce. Jej się wydawało, że może wychodzić za mąż cztery albo pięć razy i robić, co tylko jej się podoba. I oto Herod wybrał się w teren. Pamiętajcie, że oni wszyscy byli Żydami. Byli ludźmi związanymi z kościołem.

100 Oto Herod ze swoim kościołem wybrał się, aby posłuchać proroka, o którym ludzie wierzyli, że jest prorokiem. On podszedł wprost do nich, stanął przed nimi twarzą w twarz i powiedział:

„Nie godzi ci się jej mieć”. To sprawiło, że ją mogło rozsadzić.

Otóż jakiś zwykły człowiek byłby powiedział:

„Witam, Herodiado, jak się masz? Bardzo nam miło, że gościmy cię dzisiaj w naszym zgromadzeniu”. Ale nie Jan! Jezus powiedział:

„Kogo wysłicie widzieć, kiedy szliście do Jana? Czy chcieliście zobaczyć kogoś, ubranego w szaty kapłańskie? Nie, tacy całują niemowlęta i grzebią umarłych. Co więc wysłicie widzieć? Czy trzinę, chwiejącą się na byle wietrze?” Oni mówili do niego:

„Chodź-no tu, Janie. Damy ci wyższą pensję, jeśli będziesz głosił dla nas, a my jesteśmy największą organizacją”. To nie było dla Jana. Nie, On nie poszedł, aby to widzieć. On powiedział:

„Co więc posłicie widzieć? Czy proroka? Powiadam wam, więcej niż proroka. Jeśli możecie to przyjąć. To jest ten, o którym prorok powiedział: „Oto Ja posyłam Mojego posłańca, aby przygotował drogę przed Panem”.

On był posłańcem przymierza. Jezus powiedział: „Wśród tych, którzy się z niewiast rodzą, nie było większego niż on”.

101 Takiego rodzaju ludzi Bóg wzbudził na ten dzień. Eliasa, człowieka lasu. Jan był taki sam. Widzicie? Duch Eliasa spoczywał na Janie. A On mówi, że kiedy ponownie nadejdzie czas kobiet, ponownie powstanie ten Duch. Będzie to przed przyjściem Pańskim, kiedy ziemia zostanie spalona, a sprawiedliwi będą stąpać po prochach ludzi bezbożnych, będą oni prochem pod ich nogami. On obiecał to jeszcze raz w tych dniach.

Zauważcie, że obiecał to Duch Święty. Pasuje to do czasów, w których żyjemy.

102 Ktoś taki musi powstać. To musi nastąpić. Jest to bowiem TAK MÓWI PAN. Malachiasz, rozdział 4. Dokładnie to zapowiedział On, że będzie znakiem tuż przed nadejściem wielkiego i strasznego dnia Pańskiego: „Poślę wam proroka Eliasa”. A co będzie on czynił? Zwróci serca synów z powrotem do nauki ojców. Z powrotem do Biblii. Odrzuci wszystkie te różnice denominacyjne i wróci z powrotem do Biblii, z powrotem do Boga. Oto, co on będzie czynił.

103 Zauważcie, w jak doniosłym czasie żyjemy. Ci prorocy napiętnowali te nowoczesne kobiety w swoich czasach i oni obaj przypłacili to swoim życiem. Historia dowodzi, że każdy z tych okresów był czasem dominacji kobiet, kiedy kobiety rządziły światem.

104 A rozejrzyjcie się dzisiaj. Pewnego dnia będziemy mieli prezydenta-kobietę. Patrzcie, że jest to możliwe już teraz. Właściwie ona jest prezydentem. On jest tylko marionetką.

Niedawno temu w jednym z krajów ona zbierała tyle owacji i wszystkiego od tych wszystkich ludzi, że sam prezydent powiedział: „Ja jestem jej małżonkiem”. Prezydent Stanów Zjednoczonych! Ona narzuca modę i kobiety naśladują to. Właśnie tak, jak robiła Izebel.

Wy słyszeliście moje kazanie pod tytułem „Religia Izebel”. Wiecie o tym. Czy widzicie, gdzie teraz się znajdujemy? Czy widzicie, co stało się tutaj w mieście dwa czy trzy tygodnie temu? Ksiądz luterański z „Kościoła Wiary” zaprosił księdza katolickiego od „Świętego Serca”, aby przyszedł i wygłosił u niego kazanie, i on to zrobił, a potem ten ksiądz z „Kościoła Wiary” poszedł do tego księdza katolickiego i u niego wygłosił kazanie.

105 Rada Kościołów ma teraz zebranie w Rzymie. Mówi o tym ten okólnik, który przysłał mi mój dobry przyjaciel, David DuPlessis. Niedawno temu siedziałem z nim w „Fourteen Mile Creek” i płakałem przed nim, ponieważ on nie zdaje sobie sprawy, że wciągnął kościół prosto do Babilonu. Przecież wszyscy mówią teraz: „O, wszystkie kościoły stają się teraz jedno”.

Tak, wiem o tym. Dokładnie to zapisane jest w mojej „Księdze proroctwa” z roku 1933, jako rzecz, która nastąpi. Czyż nie zdajecie sobie sprawę, że to szatan jednoczy? Tak mówi Biblia. Jeszcze tylko trochę, jeszcze tylko chwila. Jak tylko się zjednoczą, z międzywyznaniowymi, będzie koniec. Zaraz wtedy będziecie mieli swoje piętno bestii.

106 Nie mam czasu, aby to poruszać. Jest prawie kwadrans po jedenastej. Chciałbym to skończyć. Zrozumcie to sedno. Przedkładam po prostu te miejsca Pisma, na podstawie których możecie zobaczyć możliwość, gdzie się znajdujemy. Zakończymy za kilka minut.

107 Zauważcie teraz, co się dzieło. Ci prorocy napiętnowali te kobiety w tamtych czasach i nazywano ich wrogami kobiet. Tak jest. Historia dowodzi, że tak było. Ale czekajcie chwileczkę. Wy, którzy robicie sobie notatki, zapiszcie miejsce Pisma z 1 listu do Tymoteusza 5: 6. Biblia mówi tam: „Ta kobieta, która żyje w świeckich rozkoszach... „ Nie mogą to być rozkosze od Boga, więc musi to być... „Ta, która żyje w świeckich rozkoszach, już za życia umarła”.

To właśnie powiedział prorok, św. Paweł. Kobieta, która żyje w tym stanie światowości, jest umarła, chociaż jeszcze żyje. Jeśli odrzuca miłosierdzie, to może przekroczyć linię oddzielającą, poza którą nie ma już dla niej ratunku. Gdzie potem będzie ze swoimi umalowanymi oczami i obciętymi włosami? Przekroczyła tę linię i nie ma już dla niej powrotu, powinna jednak być usługa zwiastowania dla niej. Pamiętajcie jednak, że w tym czasie jest wszystkiemu koniec. Sprawa jest przesądzona, a to jest tylko na postrach.

108 Powstanie usługa, w której dzieć się będą wielkie cuda, mówi o tym Joel, ale nie będzie już czasu na odkupienie. To już przepadło. Baranek wziął swoją księgę i liczba Jego odkupionych jest zamknięta. Podobnie jak Jezus najpierw głosił i został odrzucony, potem zaś poszedł i głosił na postrach tym, którzy byli tam w więzieniu i nie mogli upamiętać się. Nie było już czasu zbawienia.

Ta sama usługa będzie musiała powtórzyć się znowu. Co gdyby to miało być trzecie pociągnięcie, usługa dla zgubionych na wieki? Co jeśli tak jest? Mam nadzieję, że nie. Ale co, jeśli tak? Myślcie o tym teraz przez chwilę. Co jeśli tak? Niech Bóg broni! Ja mam dzieci. Ale to z pewnością wygląda tutaj bardzo podobnie.

Dlaczego miałem to widzenie, będąc dzieckiem? Dlaczego nie myślałem o tym nigdy wcześniej? Dlaczego przyszło na mnie niedawno to zachwycenie w tamtym pomieszczeniu? Powiedziałem: „Oto to jest!” Było to wprost pomiędzy tym „Uch, uch, uch” - zgubionych dusz. Jezus zwiastował im, świadczył, ale one wcale nie pokutowały. A im więcej ja zwiastuję, tym jest z nimi gorzej. Nie ma upamiętania. Nie ma na nie miejsca.

109 Baranek wziął swoją księgę, kiedy siódma pieczęć była gotowa, aby zostać otwartą, szósta pieczęć. Pamiętajcie, że siódmą pieczęć On zataił przed nami. Nie omówił jej. Dzień po dniu stawał anioł i omawiał je, natomiast tej jednej nie. Zostało powiedziane: „Nastało milczenie w niebie”. Nikt nie wiedział. To było przyjście Pańskie. „Och, to niemożliwe”. - powiadacie. Mam nadzieję, że tak nie jest. Idźmy jednak trochę dalej. Mam tutaj coś zapisane.

110 W porządku. Pamiętajcie: „Ta, która żyje w świeckich rozkoszach, już za życia umarła”. Ona żyje rzeczami tego świata, postępuje właśnie tak. Ona być może chodzi do

kościół i udaje świętą. To nie ma z tym nic wspólnego. Ona umarła, mimo że jeszcze żyje.

Zobaczcie, co zrobiły dla niej denominacje. Zrobiły z niej administratorkę świętego Słowa, a to jest sprzeczne z Biblią. Zrobiły z niej kaznodziejkę, a w Piśmie jest to zabronione. Teraz robią ją nawet zarządcą, burmistrzem, gubernatorem, wszystkim możliwym na stanowiskach państwowych, a także kaznodzieją w domu Bożym, podczas gdy ona jest winna każdego grzechu, jaki kiedykolwiek został popełniony. Ona jest tego przyczyną. Ja nie mówię bezpośrednio: „Ona jest winna”.

Ona jest tą, która spowodowała, że dzieci rodzą się niewidome. Ona jest sprawcą wykopania wszystkich grobów. Ona jest tą, która spowodowała grzech, chorobę, smutek. Żadna karetka nie zawyje bez winy kobiety. Nie może być płaczu, grzechu, śmierci, smutku ani cierpienia, których nie spowodowałyby kobieta. Bóg zabrania jej wychodzić za kazalnicy i głosić Słowo Boże, ale one jednak to robią.

111 Denominacje. Czy widzicie, dokąd one zaszły? Kobieta jest w nich boginią. Jakże diabeł działa! Przecież katolicy robią z tych kobiet boginie, modlą się do nich. Tak jest. Bogini Maria i tak dalej. Słyszałem, jak w Radzie Ekumenicznej mówiono, że katolicy będą się starali modlić trochę więcej do Jezusa, jeśli protestantom pomoże to wejść w ten związek. Och, nic się nie zmieniło, tylko posypano to cukrem. Jest to ciągle ten sam stary diabeł.

Biblia mówi, że on spowodował, iż wszyscy, których imiona nie są zapisane w księdze żywota Baranka, brali na swoje czoła znamię. Ja przemawiam do tego predestynowanego Kościoła, nie do tych na zewnątrz. O nie! On z każdej grupy wyciąga swoich predestynowanych. W tym właśnie celu On przychodzi w każdym pokoleniu.

112 A z kobietami tak ma się rzecz. Tak one wyglądają. To właśnie ona. Głosi Słowo, staje się administratorem Słowa, staje się boginią i jest powodem wszelkiego grzechu. Biblia mówi: „Niewieście nie pozwalam nauczać ani obejmować jakiegokolwiek władzy. Ona powinna trwać w posłuszeństwie, jak i zakon mówi”. Ona nie może tego robić. Ale oni robią z niej zarządcę kraju, burmistrza, gubernatora. Wkrótce zostanie prezydentem. Z pewnością tak. Tak to wygląda. Taki właśnie przyjmuje to obrót. A ludzie czynią to, ponieważ nie dbają o to Słowo. Nigdy tego nie zobaczą. Patrzcie na tych Żydów, którzy tam stali, uczonych, miłych ludzi. A Jezus powiedział: „Ojcem waszym jest diabeł”.

113 Co gdybym przedstawił rozprawę sądową zaraz teraz przed wami? Spróbujmy na chwilę to zrobić. Niech Bóg mi przebaczy, że stanę po stronie przeciwko Niemu, ale tylko na chwilę, aby coś wam pokazać. Powiedzmy, że powiadacie: „O, chwała Bogu, mówiłem językami! Alleluja! Wiem, że to otrzymałem. Dzięki Bogu! Tak jest!” Aha, otrzymałeś. Ale pamiętaj, że Biblia mówi, iż On powołał lud izraelski i wyratował go z Egiptu, potem jednak zniszczył ich, ponieważ nie naśladowali poselstwa. Oni jedli mannę z nieba. Jedli mannę, którą Bóg spuścił na ziemię dla nich, by ją jedli, stali w obecności posłańca, widzieli słup ognisty, słyszeli głos Boży i widzieli, kiedy to zostało potwierdzone. Potem jednak uwierzyli Korachowi: „Może być więcej świętych ludzi. Może być to, tamto i owo. My także mamy być święci. Wszyscy powinniśmy robić to wszystko. Cały lud jest święty”. „Odłącz się od nich. Odejdź stąd”. - powiedział Bóg. „Wszyscy, którzy stoją po stronie Pana, niech staną koło mnie”. - powiedział Mojżesz. Potem On sprawił, że rozstała się ziemia i pochłonęła ich. Oni także byli dobrymi ludźmi. Oczywiście, że tak.

114 Byli to mili ludzie. Tak jest, ale nie o to chodzi. „Nie każdy, kto Mi mówi: „Panie, Panie”, lecz ten, kto pełni wolę Ojca Mojego... Nie ten, kto rozpoczął, lecz ten, kto kończy. Tu nie ma skrótów. Można zostać zdyskwalifikowanym na końcu biegu. Skrótów są niedozwolone. Należy przebiec tę trasę, którą wytycza Pismo. Jeśli ono mówi: „Upamiętajcie się i niech każdy z was da się ochrzcić w imię Jezusa Chrystusa, a otrzymacie dar Ducha Świętego”, to nie ma żadnych skrótów. Uściśnięcie prawicy ani przyłączenie się do kościoła denominacyjnego to nie trasa, którą macie przebyć.

Jeśli nie umrzecie dla samych siebie i nie narodzicie się z Ducha Bożego, jesteście zgubieni. To wszystko. Nie ma tu skrótów. Mówicie: „O, należę do zboru”. - Wiem o tym. To jest dobre. „Moja matka...”. Nie wątpię w to, ale nie chodzi o twoją matkę, tylko o ciebie. Musisz iść tą drogą, gdyż nie ma skrótów. Na sądzie zostałbyś zdyskwalifikowany. Musisz iść tą jedyną drogą. Jest tylko jedna droga, a jest nią Chrystus. Chrystus jest Słowem, które żyje w tobie i potwierdza wszystko, co On obiecał na dany czas. Czy zrozumieliście to? W porządku. Zauważcie teraz, że niektórzy mówią:

115 „Ale ci ludzie są dobrzy”. Z pewnością tak. Nie mówię, że nie są to dobrzy ludzie. Nie mówię, że święta Cecylia i wszystkie one nie były dobrymi kobietami. Dobrą kobietą była także moja matka, ale wcale nie modłę się do niej. Oczywiście, że nie. Widziałem mnóstwo dobrych ludzi, ale to nie są boginie, są to kobiety. Jest tylko jeden Pośrednik między Bogiem a ludźmi.

Jak to możliwe, że człowiek, przywódca zielonoświątkowy może coś takiego pisać w swoim okólniku. Brat DuPlessis, nasz drogi brat, wydaje taki okólnik. Niektórzy z was może to dostali. On siedział w Radzie Ekumenicznej tuż koło papieża i powiada, że to było bardzo duchowe. To ma być rozróżnianie duchów! Czy nie tak? Och, podobno był tam Duch Pański, było to bardzo duchowe. Tak sprawa wygląda.

116 Dlaczego? Ponieważ to jest rzekomo okazją do zjednoczenia protestantów i wszystkich razem, a o to walczyliśmy przez całe lata, Biblia zaś to popiera i przepowiada, że to się stanie. Jeden z naszych wielkich przywódców poruszył właśnie ten temat i powiedział: „To, co robimy, jest właściwe”. A cały kościół protestancki rzuca się na to.

Jeśli się temu przyjrzy, jest to po prostu dokładnie TAK MÓWI PAN. Najpierw mówi o tym Słowo, następnie Duch Pański powiedział to w roku 1933, kiedy mówił o tych innych rzeczach, o wojnach między narodami, o tym jak będą wyglądały pojazdy i o wszystkim innym, że dokładnie to stanie się na końcu. I oto to jest. To nigdy nie zawiodło. A tutaj widzimy, jak nabiera to kształtów.

117 Czy pamiętacie moje niedawne kazanie pod tytułem Religia Izebel? Czy pamiętacie, jak mówiłem o Eliaszu, który tego ranka szedł drogą, aby powiedzieć im, że... Przepowiedziałem wtedy, że przyjdzie taki czas, kiedy Rada Ekumeniczna stanie się w końcu piętnem bestii, ponieważ zjednoczy się z bestią. Ona to czyni. Dzieje się to jeszcze za mojego życia. A słuchajcie, że protestanci całymi milionami rzucają się na to. Dlaczego? Bo właśnie na to czekają. Są ślepyi! Jezus powiedział do faryzeuszów: „Jesteście ślepyi wodzami ślepych. Jeśli ślepy ślepego prowadzi, czyż nie obydwaj wpadną do dołu?” I właśnie do niego wpadają. Jakże trudno mi w to uwierzyć, że człowiek, który stał razem ze mną i rozmawiał ze mną, może siedzieć i wypowiadać się w taki sposób! Widzicie, jest to zakryte przed mądrymi i roztroptymi, a zostało objawione niemowlątkom, które zechcą się uczyć.

118 Wiem, że kiedyś będzie mnie to kosztowało życie. Tak jest. To się stanie, ale tutaj ludzie dowiadują się prawdy.

Pierwszym, który musiał umrzeć
Z powodu planu Ducha Świętego,
Był Jan Chrzciciel, (ale on się nie uchylał),
On umarł jako człowiek.
Potem przyszedł Pan Jezus,
A oni Go ukrzyżowali.
On zwiastował, że Duch
Zbawi człowieka z grzechu. (Czy to prawda?)
Następnie ukamienowano Szczepana,
Który występował przeciwko grzechowi.
On tak ich rozgniewał,
Że roztrzaskali mu głowę.
Lecz on zmarł w Duchu,
Swojego ducha oddał Jezusowi I poszedł, aby dołączyć do innych,
Do zastępów, którym dano życie.
Tam jest Piotr i Paweł
Oraz Jan, apostołowie Boży.
Oni oddali swoje życie, Aby ewangelia mogła jaśnieć. (Co zrobili?)
Zmieszali swoją krew Z krwią dawnych proroków,

Aby prawdziwe Słowo Boże
Było opowiadane w szczerości.
Dusze pod ołtarzem
Wołały: „Jak długo jeszcze,
Zanim ukarzesz, Panie,
Wszystkich, którzy źle czynią?„
Ale będzie jeszcze więcej tych,
Którzy wyleją krew i oddadzą życie (tak, to prawda)
Za ewangelię Ducha Świętego
I jej szkarłatny strumień.
On nadal ocieka krwią.(Tak! Kiedyś to się stanie,
ale ja czekam na tę godzinę, kiedy to się zakończy.)

119 Któraś siostra miała właśnie sen. Posłała mi go i napisała: „Widziałam ich, ten kościół, przygotowujący się do zabicia mnie potajemnie. Kiedyś, gdy będę wysiadała z samochodu i wchodziła do środka, zostanie to zdetonowane. Ale potem Duch mi powiedział: „Teraz jeszcze nie. To nastąpi później”.

Niech Bóg broni, bym miał robić kompromisy w czymkolwiek. Nie znam nic, jak tylko Jezusa Chrystusa, i to ukrzyżowanego. Żyjemy w okropnym czasie. Spowodował to grzech. Tak, oni ukamienowali Szczepana. Spowodowali, niewiasta spowodowała, że Jan został ścięty. Nie wiem, jak my oddamy swoje głowy, ale pewnego dnia to nastąpi.

120 W porządku. Zauważcie, że w Ewangelii Jana powiedziano (jeśli chcecie zanotować to miejsce, jest to Jan 6: 49), że oni jedli mannę, a wszyscy poginęli. Powiedział to sam Jezus. Wy powiadacie: „Ależ, moja siostra, widziałem tę kobietę, jak tańczyła w duchu. O tak, aha, widziałem, jak to robiły. Słyszałem ją mówić językami. Widziałem ją...”. Tak jest. Jezus powiedział:

„Wielu przyjdzie do Mnie w tym dniu i powie: „Robiłem wszystkie te rzeczy”. Oni jedli mannę na pustyni, a wszyscy są na wieki odłączeni... Są umarłymi. Na wieki przepadli. Poginęli zaraz tam na tej pustyni.

121 Czy pamiętacie 6 rozdział listu do Hebrajczyków? Dla tych, którzy raz poznali prawdę, a odrzucili ją i nie chodzili w niej, nie ma więcej upamiętania. Widzicie, jest linia graniczna. Jeśli prawda przedstawiona zostaje jakiejś osobie po raz ostatni, a ona odrzuci ją, to według listu do Hebrajczyków nie ma na całym świecie żadnego sposobu, aby mogła zostać zbawiona.

Z takimi jest koniec. Żadnego upamiętania, żadnego odkupienia. Nic im nie pozostało. Są na wieki odłączeni. Tak mówi Biblia. „Lecz tylko straszliwe oczekiwanie sądu i żar ognia, który strawi przeciwnika”. Kiedy prawda ewangelii zostaje udowodniona, starannie uwierzytelniona, a oni odwracają się od niej i odchodzą, są skończeni. To wszystko. Jest to okropne, ale muszę to powiedzieć.

Pamiętajcie, że aniołowie, którzy nie zachowali swojego pierwotnego stanu, są trzymeni w ciemnościach tego domu więzienia, a dzisiejszy świat znajduje się w tym samym więzieniu, nie ma upamiętania.

122 Przypomnijcie sobie, że kilka lat temu, kiedy powróciłem z Chicago, powiedziałem: „Ameryka przyjmie to w tym roku, albo nie przyjmie tego wcale”. Czy widzicie, dokąd doszła? Zastanawiam się teraz, czy jest to może trzecie pociągnięcie? O Boże, oby tak nie było! Czy po to jest to trzecie pociągnięcie? Czy to możliwe? Otóż myślcie o tym, przyjaciele, myślcie o tym. Ja nie lubię o tym myśleć. Jezus powiedział: „Ten rodzaj obłądy... Wy ślepi faryzeusze!” Jeśli chcecie sobie zapisać, jest to Mateusz 23: 7. Czytajmy to.

123 Czy macie jeszcze parę minut? Otwórzmy to miejsce, bo powiedziałem, byśmy to przeczytali. Jest tam coś, co chciałem przeczytać już wcześniej. Opuszczę może co innego, a tym zajmijmy się na chwilę. Mateusz 23, tylko na chwilę. W porządku. Rozpocznijmy od wiersza 27. Słuchajcie teraz. Całość przeczytajcie sobie w domu, jeśli chcecie. Już tylko kilka minut. Otóż patrzcie tutaj. Mateusz 23, od wiersza 27.

Biada wam, uczeni w Piśmie...(Otóż pamiętajcie, że byli to święci ludzie, do których On przemawiał.) Biada wam, uczeni w Piśmie i faryzeusze, obłudnicy, że podobni jesteście do grobów (w których są umarli ludzie) pobielanych, które na zewnątrz wyglądają pięknie, ale wewnątrz są pełne trupich kości i wszelakiej nieczystości. (Obłuda, zazdrość i spór wewnątrz nich, a na zewnątrz: „Jestem doktor ten i ten“.)

Tak i wy na zewnątrz wydajecie się ludziom sprawiedliwi, (Patrzcie na tę Radę Ekumeniczną i na zielonoświątkowców, którzy tam siedzą), wewnątrz zaś jesteście pełni obłudy i bezprawia.(Co to jest bezprawie? Jest to coś, o czym rzeczywiście wiecie, że jest to właściwe, ale jednak nie czynicie tego. Patrzcie, jakiemu pokoleniu Jezus to przypisuje.)

Biada wam, uczeni w Piśmie i faryzeusze, obłudnicy, że budujecie grobowce prorokom i zdobicie nagrobki sprawiedliwych, (Widzicie? Ach, prorokom.)

I mówicie: Gdybyśmy żyli za dni ojców naszych, nie bylibyśmy ich współnikami w przelaniu krwi proroków. (Wierzylibyśmy Słowu Pańskiemu gdybyśmy żyli w tamtym czasie. Uważajcie.) A tak wystawiacie sobie świadectwo, że jesteście synami tych, którzy mordowali proroków.

Wy też dopełnijcie miary ojców waszych. (To właśnie się dzieje. Zważajcie na to, co On tutaj mówi.)

Węże! Plemię żmijowe! Jakże będziecie mogli ująć przed sądem ognia piekielnego?„

124 Jak będziecie mogli tego ująć? Otóż On mówi to do kaznodziejów. Tak jest. Do ludzi świętych. Jak możecie, wiedząc, że Biblia zabrania to czynić, stanąć i robić z tym kompromisy za parę wstrętnych, śmierdzących dolarów? Albo za trochę popularności i za to, że ktoś poklepie was po ramieniu i będzie was tytułował: „Doktorze?” Jak możecie twierdzić, że miłujecie tych ludzi? Moje kazanie jest też nagrywane na taśmy. Jak możecie twierdzić, że miłujecie tych ludzi, a pozwalać na coś takiego? Wy, wy, wy faryzeusze, wy ślepi, wy węże, plemię żmijowe! Jakże zdołacie ująć przed potępieniem piekła, skoro... ? Jak może ktoś, kto wie, że te rzeczy są złe, stać i trzymać swoje zgromadzenie w nieświadomości, nie mówić o tym kobietom ani mężczyznom, aby tylko denominacja wzrastała liczebnie? Jakże zdołacie ująć przed gniewem piekła, skoro ono zostało dla was zgotowane? Jak tego ujdziecie? Słuchajcie, słuchajcie tego. Co z tym będzie? Oto dlatego: (wiersz 34)

„Ja posyłam do was proroków (Będę posyłał do was, w przyszłości. Oto wy faryzeusze pojawiacie się znowu.) i mędrców, i uczonych w Piśmie, a z nich niektórych będziecie zabijać i krzyżować, innych znowu będziecie biczować w waszych synagogach i przepędzać z miasta do miasta”.

125 On zapowiedział, że będzie do nich posyłał proroków ze Słowem Pańskim, a co oni będą robić? To samo, co robili ich ojcowie. Takimi bowiem właśnie i wy jesteście. Duchy nie umierają. Ludzie opętani przez nie umierają, ale te duchy nie. On powiedział: „Wy jesteście ich dziećmi, wy jesteście nimi”. Zauważcie więc tylko, jak te rzeczy wyglądają. Czy wierzycie, że apostoł Paweł był prorokiem?

126 Kiedy stanął tam apostoł Paweł, on potępił kobiety za obcinanie włosów, potępił ich organizacje i ogłosił, że każdy, kto nie został ochrzczony w imieniu Jezusa Chrystusa, musi przyjść i dać się ochrzcić ponownie. Tak jest.

Dzisiaj oni robią kompromisy i słodzą to jak mogą. Niestety jednak nie umieją inaczej. To jest żałosne. Jeśli ta godzina już minęła, to mógłbym powiedzieć: Oni byli ślepymi, predestynowani do ślepoty. Niech Bóg będzie miłosierny. Oni nie mogli tego zobaczyć. Jezus powiedział: „Jesteście ślepi. Ślepi uczeni w Piśmie i faryzeusze, obłudnicy, czytacie to samo Słowo, które czytali oni wszyscy, a oto przychodzicie i potępiać Mnie. Jestem dokładnie tym, co zapowiedziało Słowo na ten dzień. Musiał przybyć Posłaniec na ten dzień. Ja jestem Mesjaszem”. Mówił o tym tak wiele. „Jestem Mesjaszem. Czyż tego nie udowodniłem? Jeśli nie czynię tego, co o Mnie napisano, to potępcie Mnie. A wy ślepi faryzeusze prowadzicie swoich ludzi prosto w takie rzeczy i sprawiacie, że cała ta gromada... No tak, ślepy ślepego prowadzi. Jesteście...”.

127 Wy powiadacie: „O, gdybym żył w czasach apostoła Pawła, stałbym po stronie św. Pawła”.

Obłudnicy! To dlaczego nie stoicie po stronie jego nauki? Zrobilibyście wtedy to samo, co robicie dziś, gdyż jesteście dziećmi swoich ojców, swoich organizacyjnych

ojców. Faryzeusze, saduceusze, samosprawiedliwi. Tak jest. A ja mówię wam w tej godzinie, w której żyjemy, że zastanawiam się, czy może to być trzecie pociągnięcie. Już tylko chwileczkę. Jezus powiedział: „Ten rodzaj otrzyma surowsze potępienie”.

128 Czy nie jest to okropne? Kiedyś w przeszłości, gdy nieprzyjaciół miał wtargnąć do kraju i podbić go, znalazł się pewien mężczyzna, wielki Amerykanin, który o północy wskoczył na konia i popędził drogą krzycząc: „Nieprzyjaciel nadchodzi!” Był to Paul Revere. Ja także jestem Amerykaninem i jadę konno w tej północnej godzinie, ale nie wołam: „on nadchodzi” lecz „on jest tutaj”. On się nie zbliża, lecz jest już tutaj. Już odniósł zwycięstwo. Boję się, że już po wszystkim. W tej północnej godzinie on odnosi zwycięstwo.

129 Czy pamiętacie, jak brzmiało w Tucson to poselstwo tych siedmiu aniołów? Chodziło o zakończenie tajemnicy Bożej. Zaraz potem, schodząc z pasma górskiego. Wszyscy słyszeliście o tych górach. Zauważcie to. Brat Fred zrobił kilka zdjęć, podobnie jak i brat Tom, ja zaś zrobiłem kilka ujęć kamerą filmową. Myślę, że któregoś dnia wyświetlimy wam to tutaj. Pokażemy wam po prostu, gdzie to się działo. Wy wszyscy znacie tę historię. Zwróćcie uwagę na te trzy wierzchołki. On powiedział: „Tam jest twoje pierwsze, drugie i trzecie pociągnięcie”.

130 Brat Fred zrobił wspaniałe zdjęcie tych wierzchołków. On i siostra Marta przedarli się przez chmury, wyszli z tej wilgoci nizinnej i zrobili zdjęcie tylko tych trzech wierzchołków. Wszystko inne jest zakryte mgłą. Jeden tutaj, jeden tutaj, a jeden tam. Tych siedmiu...Uważajcie.

131 Te pierwsze trzy... Trzy to symbol doskonałości. To dotyczy czasu kiedy wyszła ta usługa. Drugim pociągnięciem było rozróżnianie duchów proroctwa. Pierwszym było uzdrawianie chorych. Drugim było proroctwo, które wyszło, które znało tajemnice myśli, kiedy było manifestowane to samo Słowo. To była łaska. Pamiętajcie jednak, że siódme jest zakończeniem. Czy może to być końcowe pociągnięcie? Wszystko już minęło. Czy to możliwe? Pomyślcie o tym. Zastanówcie się po prostu, gdzie się znajdujecie. Siedem to zawsze koniec. Trzy pociągnięcia.

132 Usługa Jezusa składała się z trzech pociągnięć. Czy wiecie o tym? Zauważcie to. Bądźcie teraz przez kilka chwil całkiem szczerzy, jak tylko byliście kiedykolwiek w życiu. Jego pierwszym pociągnięciem było uzdrawianie chorych. On stał się bardzo popularnym człowiekiem. Wyglądało, że wszyscy w Niego wierzą. Czy nie tak było? Kiedy On wychodził uzdrawiać chorych, każdy chciał Go mieć u siebie w kościele. Lecz pewnego dnia On odwrócił się i zaczął prorokować, ponieważ był Słowem. Był On także prorokiem, o którym mówił Mojżesz.

Kiedy On zaczął im mówić o tym, jak żyją i co robią, stał się bardzo niepopularny. To było Jego drugie pociągnięcie. Zastanawiam się, czy ten obraz powtórzył się może znowu. Pomyślcie przez chwilę. Czy to możliwe? Pierwsze: uzdrawianie wszystkich. Drugie: „Och, to mógłby być”, „to mógłby być Belzebub”, „to mógłby być...” „To jest to samo, co robili wtedy. Te same duchy żyją w tego samego rodzaju ludziach. Ludziach potępionych, którzy nigdy nie będą mogli być zbawieni, ponieważ zostali potępieni przed... Jak Judasz Iskariot, syn zatracenia. Wy pytacie: „Judasz?”

133 Oczywiście. Pamiętajcie, że on był bardzo religijny. Nie mógł jednak przebyć całej drogi z poselstwem. Mógł przyjąć jego część, ale pozostałej jego części nie mógł strawić. Oni są w stanie zaakceptować uzdrawianie i inne takie rzeczy, kiedy jednak dochodzi do tego, że Bóg powołuje wiewiórki do istnienia, jest to dla nich zbyt głębokie. „To niemożliwe”. Takim był Judasz. Jego duch może z tym iść aż do tego punktu. Nie może wyjść poza to. Oni byli w stanie zaakceptować Mojżesza, kiedy rozdzielił Morze Czerwone i w podobny sposób robił inne rzeczy, ale kiedy zabrał się do mówienia im pozostałych rzeczy, nie byli skłonni zrobić tego, owego ani tamtego. „On czyni się bogiem nad nami”. Korach i ci inni nie mogli pójść tak daleko, więc musieli założyć sobie organizację, i dlatego Bóg pochłoniął ich.

134 Kiedy Jezus uzdrawiał chorych, Jego usługa była wspaniała, a On sam także. „Ten młody prorok z Galilei! Ależ On sprawia, że ślepi widzą. Wskrzesił nawet umarłych. Znamy trzy takie przypadki. Rzeczywiście wzbudził umarłych!” Ale pewnego dnia On dokonał zwrotu i powiedział: „Plemię żmijowe! Oczyszczacie zewnętrzną stronę misy. Wydajecie się być święci, ale wasze wnętrza to nic tylko kłębówisko węży”.

O, kiedy wyszło to proroctwo, potępiające tę organizację, nastąpiła zmiana. Oni zwrócili się przeciwko Niemu. Tak jest. A w końcu, odrzuciwszy Go, ukrzyżowali Go.

135 Nie można jednak zabić usługi. Ona żyje dalej. Możecie uśpić posłańca, ale nie poselstwo. Tak jest. On żył dalej.

I zauważcie, że nastąpiło trzecie pociągnięcie Jego usługi. Pierwszym było uzdrawianie chorych, drugim było napiętnowanie ich organizacji i prorokowanie o tym, co oni czynią, kim są i co się wydarzy. O tym co jest i co nastąpi. Co było, co jest i co nadchodzi. To właśnie On czynił. Czy nie tak? Natomiast Jego trzecim pociągnięciem było zwiastowanie zgubionym, którzy nie mogli już zostać zbawieni. Oni znajdowali się tam, gdzie są te wielkie umalowane oczy. Zwiastował duszom w piekle, które nie przyjęły miłosierdzia, lecz zostały na wieki odłączone od obecności Bożej, musiały jednak poznać, kim On jest, ponieważ Bóg sprawił, że tam się udał. Zastanawiam się, czy Jego usługa dojdzie do tego samego w czasach ostatecznych, jak było wtedy. „Jak Ojciec Mnie posłał, tak i Ja was posyłam. Sprawy, które Ja czynię, i wy czynić będziecie”.

136 Do zgubionych, którzy nie mogli nigdy zostać zbawieni, gdyż odrzucili miłosierdzie. To było Jego trzecie pociągnięcie. Czy jest w tym coś niejasnego? Jego pierwszym pociągnięciem było uzdrawianie chorych. Czy nie tak? Jego drugą usługą było prorokowanie. Jego trzecią usługą było zwiastowanie zgubionym na wieki. Te trzy wierchołki i tak dalej. Do zgubionych na wieki.

137 Usługa Noego i wszystkie inne usługi czyniły to samo. Noe zwiastował. Dokładnie tak. Potem wszedł do arki, a kiedy już wszedł do arki, jeszcze przez siedem dni nie działo się nic. One były jego świadectwem dla zatraconych. Odnosi się to także do Sodomy i Gomory. Jezus powoływał się na oba te wydarzenia, mówiąc: „Przed przyjściem Syna Człowieczego będzie tak samo, jak w czasach Noego, tak samo, jak było za dni Sodomy”. On powoływał się na Noego. Noe miał trzy pociągnięcia, a jego trzecie było dla zgubionych, kiedy drzwi były już zamknięte. Bóg pozostawił go tam zamkniętego, podczas gdy nikt nie mógł już tam wejść ani stamtąd wyjść. Oni byli wewnątrz. A arka osiadła właśnie na siódmej, najwyższej górze. Na górze. Czy nie tak?

138 W czasach Sodomy pierwszym pociągnięciem był sprawiedliwy Lot. Biblia mówi, że grzechy Sodomy dręczyły codziennie jego sprawiedliwą duszę. Dręczyło go postępowanie tamtejszych kobiet. Pamiętajcie: „Jak było za dni Noego”. Co oni robili? Jedli, pili, żenili się, za mąż wydawali - kobiety. Widzicie, kobiety. A co było w dniach Sodomy? Kobiety, a pierwszym poselstwem był Lot. Wyśmiewano go i szydzono z niego. Potem Bóg posłał dwóch innych posłańców i oni tam poszli. To było Jego drugie pociągnięcie dla Sodomy. Ale spójrzcie na trzecie, które nastąpiło jako ostatnie. Było coraz większe miłosierdzie, ale w końcu to się skończyło. W tym czasie wszystko było skończone. Ten trzeci Posłaniec, który tam przyszedł. To trzecie pociągnięcie. Kim On był? Jaki rodzaj usługi On miał? On siedział z wybranym i mówił mu, co dzieje się za Jego plecami. Czy tak? Ale kiedy On wyruszył do Babilonu, czy raczej do Sodomy, On chciał się przekonać, czy... Nawet Abraham wołał: „A gdybyś znalazł pięćdziesięciu sprawiedliwych?” I tak dalej, coraz mniej, aż do dziesięciu sprawiedliwych. „Dobrze, poszukam tych dziesięciu” - odpowiedział Bóg.

139 Pozwól, że powiem ci coś, siostro. Już tylko chwilę. Może jesteś staromodna, ale masz coś, czego nie mają te królowe seksu. Masz coś, czego tamta nigdy nie będzie miała. Może jesteś staromodna w sposobie ubierania się, ale ubierasz się jak dama. Tamte może mówią:

Patrzcie na tę dewotkę! „Ale nic się nie martwcie. Ona ma coś, czego ta wytworna królewna seksu, którą ogląda cały świat, nie ma i nigdy nie będzie miała. Ona jest zgubiona na wieki, potępiona. Rozumiecie?

Ty masz moralność, masz cnotę. Ona nie ma nic. Ma przynętę, która wciąga zgubione dusze do piekła, a ślepi dają się w to wciągnąć. Ty natomiast masz coś cennego.

140 Wiesz, może nawet nie jesteś wpisana w księgę członków kościoła, ale być może, że to właśnie twoje sprawiedliwe życie powstrzymuje dzisiaj Boży gniew, który zawisł nad światem. Świat w to nie uwierzy. Wy kobiety, z których szydzą, i wy mężczyźni, których nazywają świętoszkami, może nawet o tym nic nie wiecie, ale wołając dniem i nocą do Boga za grzechy tego kraju, jesteście być może tymi, którzy powstrzymują ten gniew. „Jeśli znajdę dziesięciu, oszczędzę to miasto. Jeśli znajdę dziesięciu”.

„Jak było za dni Sodomy, tak będzie”. Czy rozumiecie, co mam na myśli? Nie „jeśli znajdę metodystów”, „jeśli znajdę baptystów”, „jeśli znajdę zielonoświątkowców”, „jeśli znajdę sportowców”, „jeśli znajdę senatorów” albo „jeśli znajdę kaznodziejów” lecz: „Jeśli znajdę sprawiedliwych”.

Jest tylko jeden sprawiedliwy, a to jest Chrystus. Chodzi o Chrystusa, żyjącego w każdym pojedynczym z tych dziesięciu. „Wtedy oszczędzę to miasto”.

141 Ale ten ostatni posłaniec zwiastował potępionym. On tam poszedł. Biblia nie mówi, co się stało, ale ogień spadł następnego poranka. Właśnie tak. Nastąpiło to zaraz po dokonaniu tych znaków, zaraz po dokonaniu tej usługi proroczej.

„Dlaczego Sara się śmiała?”

„Nie śmiałam się”. - odpowiedziała.

„Nieprawda, śmiałaś się”.

Otóż zaraz po tym On udał się do Babilonu albo wszedł do Sodomy. Wcale ich tam nie znalazł i dlatego spadł ten ogień. Znalazł tylko Lota i jego dwie córki. Kazał im wyjść stamtąd natychmiast. Oni wyszli. On poszedł do Sodomy. Pamiętajcie, że On był w drodze w dół do Sodomy. Przed sobą wysłał tam posłańców, potem jednak udał się tam osobiście, aby upewnić się, że tak jest rzeczywiście. I znalazł to miasto pełne czego? Kobiet z umalowanymi twarzami. Poselstwo dla potępionych.

142 Co oni robili? Śmiali się z tego. A co robią dzisiaj? To samo. „Ja należę do Zborów Bożych”. „Ja należę do Jedności”. „Ja tańczę w Duchu. Chwała Bogu, mówię językami”. Tylko tak dalej. „Obetnę sobie włosy, jeśli zechcę”. „Zrobię to”. „Powiem tamto”. „Nie muszę się chrzczyć w imieniu Jezusa. Nie dbam o to, co oni mówią. Przecież Paweł także jest starym wrogiem kobiet”. W porządku. Tylko tak dalej.

Pewnego dnia, o ile już tego nie zrobiliście, przekroczycie tę linię, spoza której nie ma powrotu. Potem już nigdy nie zapragniecie robić tego, co właściwe. Czy słyszeliście, co powiedziałem? To jest bardzo istotna sprawa. Bracie, siostro, czy zdajesz sobie sprawę z tego, co powiedziałem? Przekroczysz tę linię i już nigdy nie zechcesz tego zrobić. Nadal będziesz słuchać ewangelii, to prawda, ale nigdy jej nie przyjmiesz. Nie będziesz móc jej przyjąć. Ale ewangelia będzie głoszona dalej, potępionym, zgubionym na wieki, którzy już więcej nie mogą być zbawieni. Jesteś już teraz w tym punkcie, a nie wiesz o tym. Żyjesz w rozkoszach, a umarłeś już za życia.

143 Słuchajcie. Wszyscy ci, którzy odrzucili to poselstwo na tę godzinę, poprzedzającą potępienie, tę ewangelię, skierowaną najpierw do potępionych, zanim jeszcze przepadli, są pozbawieni miłosierdzia. Noe został zamknięty i to było świadectwem. Bóg zamknął drzwi po jego trzecim pociągnięciu. Po trzecim pociągnięciu dla Sodomy drzwi zostały zamknięte. Wtedy nie było już więcej miłosierdzia. Tych dziesięciu nie znalazło się. A tym zgubionym, którzy nie mogli otrzymać zbawienia, zwiastowana była ewangelia, ponieważ to było... W taki sposób było w każdym wieku. Każdy wiek odrzuca poselstwo przed nadejściem sądu. Czy oni zrobili to znowu? Czy takie znaczenie miało pojawienie się tego ognistego słupa tam nad rzeką? Czy To właśnie pojawiło się w tym samotnym poselstwie piętnującym kobiety, przywołującym w różnych sprawach do porządku i karcącym kaznodziejów za opowiadanie się po stronie denominacji zamiast po stronie Słowa? Przecież Bóg uwierzył w starannie, że to On, a nie jakiś biedny, nieoświecony, nieuczony człowiek. To Bóg! Czy więc doszliśmy teraz do punktu, kiedy to trzecie pociągnięcie powróci znowu, aby było zwiastowanie dla wiecznie zgubionych?

144 Czy takie znaczenie miało to widzenie, które otrzymałem jako chłopiec? A ja udałem się na zachód i właśnie tam ten złoty krzyż ewangelii świecił w dół i obwieścił dokładnie ten znak z nieba. Pamiętajcie, że ten krzyż był także zbudowany przestrzennie, jakby w kształcie piramidy. Czy to możliwe, że jest to ta część szczytowa, to zakończenie?

145 Że to rozpoczęło się, a tutaj dochodzi do głowy, jak ta piramida była wznoszona poprzez Lutra, Wesley'a, zielonoświątkowców i tych pozostałych, którzy... ? Czy mogłoby to być położenie tego kamienia szczytowego? Jeśli tak, to gdzie my jesteśmy? Być może. Mam nadzieję, że tak nie jest, ale tak będzie. Do tego dochodzi. Po prostu pamiętajcie, że ci kaznodzieje muszą... oni zawsze nawiązują w taki sam sposób do poprzedniego. To musiało przyjść. Bóg się nie zmienia. Pomyślcie o tym. Gryźcie swoje sumienie swoimi duchowymi zębami i dowiedzcie się, gdzie jesteśmy. Co jeśli jest właśnie tak, a ty jesteś

ciągle w tym stanie, w jakim jesteś? Wtedy równie dobrze możesz już sobie postępować... Jest z tobą koniec. Ci którzy pozostają na zewnątrz, kiedy Baranek weźmie tę księgę, a szósta pieczęć zostanie objawiona oraz wszystkie pozostałe pieczęcie, przepadli. Możliwe, że już tak jest. Mam nadzieję, że nie, ale jest to możliwe.

146 W porządku. Otóż czy to jest powodem, że to trzecie pociągnięcie zwlekało tak długo? Zauważcie, że pierwsze i drugie pociągnięcie przechodziło jedno za drugim. Pamiętacie, że kiedy rozpocząłem pierwsze, powiedziałem: „Przyjdzie czas, kiedy będę nawet znał tajemnice serc”. Pamiętacie to. Ilu z was... Wszyscy z was pamiętają to z moich zgromadzeń wszędzie. A pewnego wieczoru, kiedy byłem w Regina i wszedłem na kazalnicę, był tam także brat Baxter i kilka tysięcy ludzi, na podium przyszedł pewien człowiek i oto to było! A od tego czasu to się nie zmieniło.

147 Ale upłynęły już lata, odkąd zszedłem z pola misyjnego, około pięć lat. W czym leży powód tej zwłoki? Czym to zostało spowodowane? Czy powód jest taki sam, jak na początku w księdze Genesis, kiedy „cierpliwość Boża oczekiwała”? Przypomnijcie sobie, że kiedy Bóg stworzył świat, w siódmym dniu nie robił nic. Odpoczywał. Bóg był cierpliwy w tym szóstym roku, gdyż nie chciał, aby ktokolwiek zginął, lecz aby wszyscy doszli do upamiętania. Bóg był wyrozumiały.

Następnie także w 1 Mojżeszowej 15: 16, jeśli chcecie to sobie zanotować. Powiedział On wtedy do Abrahama w ziemi Amorejczyków, którzy byli poganami:

„Nie mogę zabrać cię tam już teraz, ponieważ nieprawość Amorejczyków, tych pogan, jeszcze się nie dopełniła, potem jednak osądzę ich. Przyjdę w czwartym pokoleniu, a potem osądzę ten naród, wymierzę mu sprawiedliwość laską żelazną”.

148 Czy to prawda? Czy to ze względu na Bożą cierpliwość ta usługa tak długo, bez przerwy przeczesuje świat w postaci taśm i wszystkiego innego, aby zobaczyć, czy nie ma jeszcze kogoś? Ale być może ostatni wszedł już właśnie teraz. Czy może ta nieprawość była tak długotrwała? Jeśli Jezus jest taki sam, a On jest (Hebrajczyków 13: 8), to Jego poselstwo także musi być takie same. Już kończę. Jego działanie musi być takie same.

149 Jeśli pierwsze i drugie pociągnięcie nie nasuwa żadnych wątpliwości... Czy macie w swoich myślach jakieś wątpliwości odnośnie pierwszego i drugiego pociągnięcia? Czy to spełniło się właśnie tak, jak On powiedział? To dlaczego kwestionować trzecie? Dlaczego mielibyście wątpliwości... Te pierwsze dwa zostały zidentyfikowane przez Pismo Święte. Dziś rano udowodniłem wam, że także to trzecie jest zidentyfikowane przez Pisma. Spójrzcie na świat i zobaczcie, gdzie on się znajduje. Spójrzcie, jak oni odrzucili prawdę, mimo że ta część prorocza została odpowiednio zidentyfikowana. Gdzie więc teraz jesteśmy? O Boże, bądź miłościw! To sprawia, że moje serce krwawi wewnątrz. Co z tym zrobić? Gdzie jesteśmy?

150 Pamiętajcie o tych siedmiu szczytach tam w górach. One mogłyby wam o tym powiedzieć. Nie ma już innego szczytu poza nimi, a one znajdują się na granicy zlewisk dwóch oceanów. Stamtąd wchodzi to wprost na pustynię, wkracza wieczność. Siedem wierzchołków wprost na kontynentalnym dziale wodnym. To jest wprost pomiędzy dobrem a złem. A na końcu tego to trzecie pociągnięcie było ostatnim pociągnięciem w tym szeregu. Czy to prawda?

151 W porządku. Noe wszedł do środka, a potem przez siedem dni nic się nie działo. Sąd nastąpił po upływie siedmiu dni. Słuchajcie teraz, kiedy już kończymy. Gdyby tylko oni znali w czasach Noego ten znak! Gdyby tylko go poznali. Teraz już kończę. Gdyby oni tylko rozpoznali ten znak, gdyby ówczesny świat rozpoznał to, co Bóg udowodnił i co czytaliśmy tutaj w Pismach przed chwilą! On zniszczył tych ludzi. Nie stało się to jednak bez miłosierdzia.

Miłosierdzie zostało do nich posłane przez proroka, ale oni nie chcieli w to uwierzyć. Bóg jest miłosierny i On zesłał miłosierdzie, ale oni go nie przyjęli. On zawsze najpierw zsyła miłosierdzie. Co gdyby oni rozpoznali, że ten znak jest znakiem czasu ostatecznego? Skoro jednak oni wszyscy to widzieli, a nikt z tego nie skorzystał, zbawienie ustało. Pierwsze, jak wiecie, było to, że zamknęły się drzwi. Gdyby oni... Była tylko jedna osoba, która знаła ten znak. Był to Noe i jego grono. To byli jedyni, którzy o tym wiedzieli. Kiedy drzwi zatrzęsnęły się, Noe o tym wiedział. Noe wiedział, że to już zakończenie. Wiedział o tym. Tak jest. Gdyby oni tylko znali ten znak! O, gdyby tylko rozpoznali ten znak!

152 Oni widzieli, jak przychodzi tam Ten, który przedtem przebywał u Abrahama. Gdyby oni tylko wiedzieli, że poszedł tam ten ówczesny Billy Graham, on i Oral Roberts, aby głosić to poselstwo tym zaślepionym ludziom! Gdyby tylko wiedzieli ci dawni sprawiedliwi metodyści i baptyści w tamtych czasach, że Lot jest dla nich znakiem tych czasów, kiedy grzech niszczył ich dusze!

Otóż co stało się z tymi metodystami i baptystami? To samo, co w czasach Lota. Ale sprawiedliwi wyszli stamtąd. Oczywiście. Co jeśli to miało miejsce, kiedy poszedł tam Billy Graham? „Podnosili ręce na znak podjęcia decyzji”. A przy tym żuli gumę, szturchali się wzajemnie i śmiali się. Z ostrzyżonymi włosami, umalowanymi twarzami, nie robiąc z tym zupełnie nic. Kiedy przychodzi się następnego dnia. Billy powiedział: „Pozyskałem trzydzieści tysięcy, ale kiedy powracam po roku, nie mam ani trzydziestu”. „Podjąłem decyzję. Nie pójdę do piekła, pójdę do nieba”.

153 Widzicie? A brodzą w dalszym ciągu w grzechu. A potem, kiedy ewangelia jest zwiastowana w mocy, ze znakami i cudami, z słupem ognistym unoszącym się ponad tym miejscem, i wszystko dzieje się dokładnie tak, jak przepowiedziano, to mówią: „To jest paczka świętoszków. To jest telepatia umysłowa. Jakiś rodzaj czarodziejskiego ducha, diabeł. To wszystko, czym to jest. Nie wierzcie temu. Tego nie ma w naszej organizacji. My nie mamy z tym nic wspólnego”.

Gdyby oni tylko rozpoznali ten znak! Gdyby tylko wiedzieli... Jezus powiedział: „Gdybyś tylko poznała dzień swojego nawiedzenia, Jerozolimo! Gdybyś tylko rozpoznała!” Ale teraz zostajecie pozostawieni sami sobie. Gdybyście tylko... „Jeruzalem, Jeruzalem, ileż to razy chciałem was otoczyć ochroną przed nadchodzącym sądem jak kokosz kurczęta, ale nie rozpoznaliście waszego dnia. Wy, którzy kamienowaliście proroków i zabijali sprawiedliwych, gdybyście tylko rozpoznali wasz dzień! Gdybyście tylko rozpoznali, na podstawie swoich Pism, i dowiedzieli się, że Moje przyjście jest znakiem waszego końca! Ale teraz jesteście ślepyimi. Zostaliście napiętnowani. Wasz czas minął”. I tak było. Tak jest. Gdybyście tylko rozpoznali ten czas!

154 Spójrzcie, że kiedy Jezus złożył tę deklarację, świat szedł sobie dalej swoją drogą. Życie świata toczyło się dalej normalnie. Dlaczego? Ponieważ oni nie rozpoznali swojej godziny. Tak samo życie toczyło się dalej, kiedy Noe wszedł do arki. Świat szedł dalej swoją drogą. Szydercy tamtego czasu nadal urządzali swoje prywatki z seksem. Nadal jedli, pili, żenili się. Robili to samo, co robią dzisiaj. Dokładnie tak, normalnie. „Och, ten stary świętoszek zamknął drzwi. Czy słyszeliście coś takiego? Wiecie, co on mówi? Że wszyscy się potopimy. Co za nonsens! Gdzież jest ta woda?”

Tak robili szydercy w czasach Noego. „Tak też będzie w przyszłości Syna Człowieczego”. W porządku. Noe znał ten znak. To samo było w czasach Lota. To samo w czasach Jezusa, to samo też i dziś. Oni będą szydzić po raz ostatni, tak samo jak w Sodomie. Oni wcale nie wiedzieli, kiedy stał tam ten posłaniec, że jest to poselstwo od Boga. Oni tylko wyśmiewali ich i starali się zmusić ich do wypaczonych czynów, jakie sami popełniali. Czy nie tak? „Chodź, przyłącz się do nas. Stań się jednym z nas. Będziesz jednym z naszych facetów. Chodź, dołącz do nas. Chodź, połącz się z nami”. Czy nie tak?

155 Oni wcale nie rozpoznali swojego znaku. Nie wiedzieli, że podczas kiedy to poselstwo jest głoszone, w tym samym czasie. Nie dostrzegali, że ogień, gniew i sąd Boży... ogień zaczyna buchać i siarka rozpala się na niebie. Oni tego nie dostrzegali. Ci posłańcy tak. Lot także o tym wiedział. On wiedział, że to tam jest. Oczywiście. Było tak samo, jak dzisiaj. Całkiem to samo. Gniew roznieca się, bomby atomowe wiszą. Wszystko jest przy końcu. Jest dzisiaj tak samo, jak wtedy.

Spójrzcie, ludzie. Słuchajcie. Czy wiecie... Wy mówicie: „Bracie Branham, och, co to wszystko ma znaczyć?” Wiecie, ludzie mogą iść i nadal głosić ewangelię jak zawsze, to, co nazywają ewangelią. Mimo to może być już temu koniec. Tak samo robili w czasach Noego. Robili to w czasach Lota. Robili w czasach Jezusa. Czy nie tak? Nawet do Żydów powiedział to Jezus, kiedy rozmawiał z nimi o sądzie. „Jesteście skończeni. Koniec z wami. Nie ma już nic więcej. Przepadliście”. „Och, ten świętoszek”. - powiedzieli. „Z jakiej szkoły on pochodzi? Skąd on przyszedł?” Pamiętajcie, że On był wtedy gotowy na swoje trzecie pociągnięcie. Tak jest. On powiedział: „Jakże często chciałem was wziąć pod swoją osłonę!”

156 Lot zrobił ostatnie wezwanie, chciałem powiedzieć ten anioł, ten posłaniec,

kimkolwiek on był. Był to Bóg reprezentowany na ten czas. Bóg przedstawił samego siebie w ciele ludzkim, wykonał ostatni znak, spełnił ostatni obowiązek. Wtedy był już wszystkim koniec.

Noe wygłosił swoje ostatnie kazanie. Drzwi zamknęły się za nim. To było wszystko. Oni śmiali się i szydzili z tego. Pomyślcie. Ludzie mogą dalej wygłaszać kazania. Rada Ekumeniczna może połączyć się z kościołem katolickim, jak obiecali to zrobić. Wszystkie organizacje mogą działać nadal. Ale piętno bestii jest tam już teraz. Przyjęli je, będąc w tym. Ale oni mówią: „O, alleluja! Chwała Bogu! Tak wielu zostało zbawionych ostatniego wieczoru!” Czy naprawdę? „Oni tańczyli w Duchu, mówili językami”. To wcale nic nie znaczy. „O, oni są łagodni, uprzejmi i pokorni. O tak, oni mają owoc Ducha”. To nie jest znakiem. Ani trochę. Pozwólcie mi przedstawić wam owoc Ducha w sporze Jezusa z faryzeuszami. Zobaczcie, kto z nich miał owoc Ducha. Co gdybym powstał, jak zacząłem mówić przed chwilą, i stanął na chwilę przeciwko Chrystusowi? Niech Bóg mi przebaczy, że w ogóle to mówię, ale chcę tylko przez to coś wam pokazać. Co gdybym przyszedł do was i powiedział:

157 „Powiedz, zborze, kto jest twoim przyjacielem? Kto ujawnia owoce Ducha? Wasz miły, stary kapłan. Kto odwiedza was w szpitalu, kiedy chorujecie? Wasz dobrotliwy, stary kapłan. Tak jest. Kto pożycza wam zawsze trochę pieniędzy, jak jesteście chwilowo w trudniej sytuacji? Czy wy, członkowie zboru, nie przychodzicie do swojego miłego, starego kapłana i czy on nie pożycza wam pieniędzy?”

„Kto to jest, kto zawsze okazuje miłość, przychylność i owoc Ducha? Wasz miły stary kapłan. Kto studiował przez wiele, wiele lat tutaj w tych synagogach, z których wywodzi się jego pra-pra-pra-pra-pra-dziadek? I tak ciągle dalej. Kto to studiował i pracował ciężko, aby zdobyć tytuły doktora filozofii i doktora praw, by móc należycie rozumieć Słowo i stojąc tutaj przekazywać wam je co niedzieli przed południem? Wasz miły, stary kapłan”.

158 „A kimże jest ten zaprzaniec, zwany Jezusem? Z jakiej uczelni On pochodzi? Jakiej szkoły jest On absolwentem? Gdzie jest Jego karta członkowska? Do jakiej On należy organizacji? Czy On pomaga wam rozwiązać wasze spory rodzinne? Kto wtedy do was przychodzi? Wasz miły, stary kapłan”. Kiedy macie zatarg z sąsiadem, który chce was skrzywdzić, przybywa wasz miły, stary kapłan i doprowadza was do zgody. Mówi wam: „Wszyscy jesteście dziećmi Bożymi. Nie powinniście się kłócić”.

„To właśnie robi on. A co robi ten Jezus z Nazaretu? Wszystko rozwała. Co On robi? Ciągłe łaja waszą organizację. Co jeszcze robi? Nazywa waszego kapłana ślepym przywódcą ślepych. Nazwał go też wężem w trawie. Powywracał stoły z ofiarami, które Bóg przykazał składać, rozsypał pieniądze i patrzył na sprzedawców z gniewem. Czy widzieliście kiedykolwiek waszego kapłana w takim stanie? Więc po czyjej stronie są owoce Ducha?”

159 Nie na podstawie mówienia językami, nie na podstawie tańczenia w Duchu, nie na podstawie przynależności do kościoła, nie na podstawie owocu Ducha. „Wiedza Chrześcijańska” może w tym pobić na głowę każdego z was, a przy tym zaprzeczają nawet boskości Jezusa Chrystusa. Nie to jest decydujące, lecz życie Słowa. O to chodzi. Gdyby tylko spojrzeli, zobaczyliby, że On jest Mesjaszem. On był żywym Słowem, które zostało zamanifestowane. A człowiek, w którym mieszka Duch Boży, mężczyzna albo kobieta, żyje tym Słowem. To Słowo żyje w nich i uzewnętrznia się przez nich. To tętni w ich sercach, to jest to predestynowane. Słowo Pańskie przychodzi bowiem do nich i oni są Słowem dla ludzi. Listami zapisanymi na sercach, czytany przez wszystkich ludzi. Czy nie tak? Czy to możliwe, że trzecie pociągnięcie już jest w toku?

160 Chciałbym, abyście wy, słuchający tej taśmy, mogli zobaczyć teraz to zgromadzenie. Mam nadzieję, że czujecie się tak samo. Co jeśli tak jest? Spójrzcie na te miejsca Pisma, których jest tutaj aż tyle. Czy to możliwe? Czy trzecie pociągnięcie jest zwiastowaniem dla potępionych na wieki, którzy odrzucili poselstwo o zbawieniu? Wy mówicie: „No, ale kościół nadal robi...”.

Zgadza się. Oni będą to robić. Będą kontynuować swoją działalność tak samo. Ale pamiętajcie, że w tym czasie Noe znajdował się w arce. Oblubienica jest zapieczętowana z Chrystusem. Ostatni członek został odkupiony. Szósta pieczęć zaprezentowała samą siebie. Siódma pieczęć sprowadzi Go z powrotem na ziemię. Baranek podszedł i wziął tę księgę z Jego prawej ręki, usiadł i zażądał swojej własności - tego, co odkupił. Czy to

prawda? To zawsze było to trzecie pociągnięcie.

161 Trzy to symbol doskonałości. Ta usługa doszła do swojej doskonałości, kiedy odtworzyła Chrystusa ponownie w Jego naturze pomiędzy istotami ludzkimi. W myśl tego, co przepowiedziano: „Jak było za dni Lota.” Pomyślcie, ludzie mogą kontynuować nadal zwiastowanie, myśląc, że otrzymują zbawienie, wierząc, że postępują właściwie, wierząc, że ich organizacje wzrastają. Oczywiście. A to wszystko nawet bez promyka nadziei. Jeśli takie było znaczenie tego widzenia, a ono było tak twarde przeciwko kobietom, to doszliśmy do tej godziny. Drzwi są zamknięte. Przepadło. Ta księga jest już w Jego rękach. Pomyślcie o tym.

162 Pozwólcie mi powiedzieć wam tuż przed zakończeniem jeszcze następującą rzecz. Już kończę. Opowiadano o tym w Irlandii, gdzie trzeba uważać na wodę. Była tam wielka ława piaszczysta, która opadała wzdłuż brzegu od wysokiego wzniesienia daleko w morze. Pewnego dnia spacerował tam pewien mężczyzna, właśnie w czasie, kiedy zbliżał się przyływ. Na tym wzniesieniu mieszkał szlachetny człowiek, który był zaznajomiony z tymi przyływami. On znał porę dnia, w której następował przyływ. Wiedział, kiedy poziom wody się podniesie. Ale tamten facet nie dbał o ten czas. On był jednym z tych wszystko wiedzących.

163 On miał swoje własne przekonania. Był to atletycznie zbudowany, elegancki, inteligentny gość. On tylko nie znał czasu przyływu. On nie znał tego kraju. Nie znał też znaku, wskazującego na ten właściwy czas. Nie wiedział, że to wtedy, gdy księżyc odwraca się od ziemi.

A kiedy Bóg odwróci swojego Ducha od ziemi, bracie, będzie to jej koniec. Wszystko przepadnie. Jeśli ten księżyc kiedykolwiek poruszy się ze swojego miejsca, wody okryją ziemię, tak jak było, kiedy Bóg rozpoczął to w 1 rozdziale księgi Genesis. I wtedy księżyc był na tym miejscu, i jak tylko zajmie odpowiednią pozycję, woda zaczyna się podnosić. Ten mądry starzec, który tam mieszkał przy tym, wiedział, o jakiej porze to ma miejsce. Ten facet tego nie wiedział. Nigdy się tym nie zajmował. Nigdy go to nie interesowało. Ten mądry starzec wybiegł i powiedział do niego: „Mój miły panie, nie waż się iść dalej. Zawróć natychmiast. Tam jest urwisko. Nie dasz rady wyjść po tym stromym zboczu. Zginiesz. Znaki już się pokazały. Zaraz nastąpi moment, kiedy woda nagle zacznie się wlewać, a ty nie będziesz mógł wrócić. Nie idź już dalej!” Ale ten człowiek odwrócił się, wyśmiał go i powiedział: „Idź i pilnuj swoich spraw. Ja wiem, co mogę, a czego nie mogę robić”. I przyływ go zaskoczył.

164 Może być później niż myślimy. To was zaskoczy. Nie idźcie już dalej. Nie róbcie tego, ludzie. Jeśli zawsze wierzyliście we mnie, że jestem Bożym sługą, to przyjmijcie moje słowa dzisiejszego ranka, jeśli kiedykolwiek to uczyniliście. Być może, że już jest za późno. Tak wiele Pism przedstawia to w ten sposób. Otóż pamiętajcie, ja nie mówię, że tak jest. Ja nie wiem, ale tylko patrzę. A wyciąłem tutaj chyba z dziesięć stron tego, co bałem się wam powiedzieć. Pani Wood i pan Wood są tego świadkami. Kiedy poszedłem do nich dzisiejszego poranku, powiedziałem: „Nie mogę im tego powiedzieć. Nie mogę. Podam tylko tak dużo miejsc Pisma i pozostawię im to pod rozważę, ponieważ to będzie nagrywane”.

To pójdzie do ludzi, którzy śmieją się z tego poselstwa. To jest w porządku. Pewnego dnia będzie już za późno, aby zawrócić. Róbcie to nadal. Bądźcie po prostu członkami kościoła. Obcinajcie sobie włosy, malujcie sobie twarze. Nadal przyjmujcie Ojca, Syna i Ducha Świętego, jeśli chcecie. Zróbcie z tego trzech bogów i bądźcie poganami. Tylko dalej. Tkwiącie w waszej organizacji. Róbcie to, jeśli chcecie. Mówcie: „Tańczyłem w Duchu. Mówiłem językami. Otrzymałem to”.

165 Widziałem, jak demony robiły to samo. Widziałem czarowników mówiących językami i tłumaczących je, a także piszących nieznanymi językami i tłumaczących to, którzy piją krew z ludzkiej czaszki i modlą się do diabła. Tańczą także w duchu. Mahometanie tańczą w duchu, mogą też brać drzazgi i przekłuwać nimi swoje palce, biorą też lance i przebijają nimi swoje twarze na wylot, a potem wyciągają je, przy czym nie pojawia się ani jedna kropla krwi. Indianie chodzą boso po ogniu długości na trzy stopy i szerokości na trzy lub cztery stopy. Rozdmuchują węgle albo wymachują nimi, póki nie rozpalą się do białości, po czym przechodzą po nich, a stóp nie mają wcale poparzonych. Zaprzeczają przy tym, że jest coś takiego jak Jezus Chrystus.

166 Nie, nie, przyjaciele. Chodzi o Słowo, które to mówi. Ludzie i Słowo muszą stać się

jedno. Jezus i Słowo to było jedno i to samo. On był Słowem. A kiedy Jezus żyje w istocie ludzkiej, sprawia to, że ta istota i Słowo to jedno i to samo. Wasze życie mówi o tym, czym jesteście.

Spójrzcie więc teraz na siebie w Bożym zwierciadle, podczas gdy będziemy się modlić, i zapytajcie:

Jak ja wyglądam dzisiaj rano? „[Ktoś ze zgromadzonych mówi językami i prorokuje — uw. wyd.]

Zaszedłem bardzo daleko od Boga,

Teraz wracam do domu. (Módlcie się, jeśli kiedykolwiek modliliście się.)

Otwórz szeroko Twoje ramiona miłości,

Panie, wracam do domu.

Przychodzę do domu, przychodzę do domu...

167 Podczas kiedy śpiewacie w dalszym ciągu, chcę was o coś zapytać. Czy w waszym sercu znajduje się takie miejsce, które jest zaćmione przez grzech? Jeśli tak, to jest czas pozbyć się tego właśnie teraz, jeśli pozostaje jeszcze miłosierdzie. Mam nadzieję, że jeszcze nie jest tak, jak o tym mówiłem. Mam nadzieję, że tego jeszcze nie ma. Ale czy nie wygląda to tak, jakby mogło to być?

Słuchajcie, co Duch Święty powiedział pośród ludzi zaraz kiedy skończyłem. To jest dla was głosem. A jeśli jest coś, jeśli macie na swoim życiu jakąś ciemność, to zechciejcie teraz przyjść wprost tutaj do ołtarza, podczas gdy będziemy dalej śpiewać. Teraz zaraz. Jeśli jest jakieś obciążenie, jakaś plama, to nie odkładajcie tego dłużej. Mamy nadzieję i ufamy, że jeszcze tak nie jest, ale wiemy, że tak będzie pewnego dnia, a może to być już dziś.

Panie, przychodzę...

168 Jesteście tu stłoczeni, że z trudem oddychacie. Gdyby tylko ludzie słuchający taśmy mogli widzieć, co tutaj teraz się dzieje! Po prostu tłoczą się, upychają na siebie płacząc, przychodząc ze wszystkich stron. Czy to widzenie, które miałem, będąc chłopcem. Czy to ta godzina? Czy to ten czas? Skoro te znużone, ponure spojrzenia. Piekło zostaje stworzone wprost tutaj na ziemi.

Miejsca koło ołtarza i korytarzyki są teraz wypełnione. Jeśli nie możecie przedostać się do ołtarza gdzieś tutaj między te setki ludzi, to powstańcie tylko i powiedzcie: „Chcę powstać i modlić się, niechaj ludzie o tym wiedzą”.

Możecie także uklęknąć, czy cokolwiek chcecie. Coś takiego! Trudno teraz dojrzeć kogokolwiek siedzącego. Ludzie stoją wszędzie. Pozwólcie mi powiedzieć: Niech Bóg broni, niech Bóg zachowa, aby to, o czym mówiłem, było już teraz. Oby każdy z nas to zrozumiał. Broń Boże, mam dzieci, które jeszcze nie weszły. Mam dwie córki i syna. Mam braci. Mam swoich bliskich, którzy jeszcze nie weszli do środka. Broń Boże, by łaska nas opuściła, by to wszystko było tylko udawaniem.

Czy pozostaje jeszcze łaska, Panie? Obym się mylił pod tym względem, Panie. Oby było to jeszcze teraz nieprawdą. Oby tak nie było, oby ludzie mogli jeszcze zostać zbawieni! Spraw to, Panie. Modlę się i powierzam Ci teraz to zgromadzenie w imieniu Jezusa Chrystusa.

169 Niechaj każdy modli się teraz usilnie. Co gdyby tak było? Otóż ja nie wiem, czy tak jest, ale co gdyby tak było? Módlcie się na swój własny sposób. Módlcie się po prostu tak, jak chcecie. Tak, jak gdyby było to prawdą. Co wtedy zrobilibyśmy, przyjaciele? Co byśmy zrobili? Co by się stało? Módlcie się teraz wszyscy. Módlcie się po prostu w taki sposób, jak chcecie. Wołajcie tylko do Boga na swój sposób.

O, Boże! Otwórz szeroko Twoje ramiona miłości,

O Panie, wracam do domu.

170 Panie, zamierzałem to zrobić już dawno temu.

Czy czekałam za długo, Panie?

Czy to już przeminęło?

O Boże, otwórz Twoje ramiona miłości

i przyjmij mnie.

Jest w moim sercu coś, co usilnie tego pragnie,

Panie. Otwórz jeszcze raz.

Jeśli moje imię znajduje się w księdze Baranka,

to przemów do mnie teraz,

Panie. Pozwól mi przyjąć to teraz.

Proszę, uczyni to, Boże.

Przychodzę do domu, przychodzę do domu.

Nigdy więcej nie chcę się włączyć, (Nie będę już nigdy więcej, Panie.)

Otwórz szeroko Twoje ramiona miłości,

O Panie, wracam do domu.

171 Biblia mówi, że kiedy oni poznają Jezusa, każdy z nich będzie płakał jak nad utratą jednorodzzonego syna.

Wy na zewnątrz, wy w swoich samochodach przy krótkofalówkach, i wy, którzy otaczacie budynek, wielu z was, po prostu schylcie głowę w stronę budynku i powiedzcie: „Panie Boże, bądź mi miłościw”. Bądźcie śmiertelnie szczerzy, przyjaciele. Myślcie o tym, w jakim czasie żyjemy. Gdzie się znajdujemy?

Panie, wracam do domu.

Przychodzę do domu, przychodzę do domu...

172 Panie Jezu, zrobiłem to najlepsze, co umiałem. Zrobiłem wszystko, jak umiałem. Spraw to, Panie, aby drzwi łaski były jeszcze otwarte dla tych setek, dosłownie setek, szukających Cię tym razem. Usuń wszelkie grzeszne plamy, Panie, i zabierz ich do środka dzisiaj. Błagam o to całym sercem, podczas gdy widzimy, że nie tylko ktoś o tym mówi, lecz samo Pismo wskazuje, że zbliżamy się do tej godziny.

Na podstawie tego widzenia, które miałem będąc chłopcem, w którym widziałem ludzi w takim stanie, myślę, że miłosierdzie zostało wymazane z ziemi i teraz jest tutaj samo piekło. A ludzie, Panie, są w tym ohydny stan. Wszechmocny Boże, proszę, abyś wylał swoje błogosławieństwa na ten wybrany Kościół, by mogli przyjąć usługę świadectwa, jaką miał Lot, jaką miał Noe, jaką miał Jezus, usługę dla wiecznie zgubionych. Oby oni sami byli zapieczętowani do królestwa Bożego, a składali świadectwo o Jezusie Chrystusie, że On jest ten sam wczoraj, dziś i na wieki. Spraw to, Panie. Zechciej przyjąć nasze prośby, które zanosimy w imieniu Jezusa.

173 Módlcie się tylko teraz tak, jak chcecie. Nie śpieszcie się. Nie działajcie w pośpiechu. Co jeśli wasze imię jest w tej księdze ostatnim imieniem tych, którzy mają wejść?

...wracam do domu.

Przychodzę do domu, przychodzę do domu...

Teraz, póki się modlicie, pomodli się z wami pastor. [Brat Neville modli się -- uw. wyd.]

174 Panie, modlę się, abyś zbawił Rebekę, Sarę i Józefa, także i ich, Panie. Nie pozwól, aby spotkało to moje dzieci, Panie. Nie pozwól, aby spotkało to moich braci, moich przyjaciół. Spraw to, Panie. My nie wiemy. Nie wiemy, ale widzimy coś, Panie. Czy nie jest to wstrząsający znak teraz przed nami? Pociągaj nas szybko wszystkich blisko do siebie, Panie. Spraw to, Panie. Miłujemy Cię i potrzebujemy Cię. Niech tak się stanie, Ojcze.

Niech Duch Święty pocieszy teraz nasze serca. Prosimy, abyśmy mogli być Twoimi świadkami w tej godzinie, ponieważ wiemy, że to musi się stać. Było to przepowiedane przez wieki i kiedy widzimy te pojawiające się znaki, musimy zdawać sobie sprawę, że jesteśmy w czasie ostatecznym.

Wiemy i mówiono nam to już przez wiele lat, że te rzeczy mają nastąpić, teraz zaś widzimy je tuż, we drzwiach. Wielki, potężny gniew Boży przechodzi ulicami i spada na nieobrzezanych, tam gdzie drzwi nie są oznaczone krwią. Anioł śmierci nawiedza. Oni

żyją nadal, ale żyjąc są umarłymi: bez miłosierdzia, bez Boga, i nigdy nie mogą zostać zbawieni.

175 Boże, jakże dziękujemy Ci za tych, którzy są zbawieni! Jakże wielkim błogosławieństwem dla naszych serc jest to, że znajdujemy się teraz wewnątrz, pod przykryciem krwi, podczas gdy ten ostatni anioł przechodzi przez kraj i zabiera tych, którzy znajdują się poza przykryciem krwi. Oni umarli bez miłosierdzia.

To było ostatnim pociągnięciem Mojżesza. Pierwszym było to, że jako młody człowiek przemawiał do Izraela. W drugim poszedł, aby ich wyzwolić. Trzecim było to ostatnie poselstwo. Działy się cuda. Mojżesz wraz z odkupionymi znajdował się na drodze do ziemi obiecanej. O Boże, bądź miłosiw. Proszę o to w imieniu Jezusa.

176 [Puste miejsce na taśmie - wyd.]

177 Było bardzo trudno mówić wam o tym. Jestem bardzo wdzięczny, widząc, że powstałi ludzie z wszystkich stron. Nie wiem, czy ta rzecz jest już rzeczywistością, ale kiedyś tak właśnie będzie. Musi do tego dojść, a może to być już teraz. Tak czy inaczej, świat pójdzie sobie dalej jak dotąd. Ludzie będą nadal wychodzili do ołtarza, będą nadal wołali, ale na nic się to nie przyda. Będzie po wszystkim. Przepadło. Nie będzie już miłosierdzia. Pamiętajcie o tym. „A świątynia napełniła się dymem”. „Kto brudny, nadal jest brudny, kto sprawiedliwy, nadal jest sprawiedliwy, a kto święty, nadal jest święty”.

Nie ma więcej zmiłowania. Kiedy Baranek weźmie tę księgę, wtedy tak będzie. To będzie cała ta rzecz, a bardzo wygląda na to, że może to być już teraz. Być może mamy już inny dzień. Być może dzień dzisiejszy jest tym dniem. Być może jutro będzie ostatni. Być może dzisiejszy wieczór jest ostatni. Być może jest to ostatni rok. Nie wiem, przyjaciele. Mówię wam, nie wiem.

178 To nie będzie wcale zapowiadane, lecz kiedy Bóg weźmie i odkupi ostatnie imię z tej księgi życia, będzie po wszystkim.

Widzicie, wtedy nie będzie już nikogo więcej. Nie będzie mogło być już nikogo więcej. To wszystko. Będzie skończone. Ilu z was wie, że to prawda? To prawda. Kiedy teraz czujemy... Widzę to zgromadzenie, w którym głosiłem to i ostrzegałem przez te wszystkie lata, widzę też to poselstwo, które przedstawiłem w taki amatorski sposób. Pamiętajcie, że mówię to tak, abyście zrozumieli, po amatorsku. Niektóre inne rzeczy mogłyby wami wstrząsnąć i rozsadzić was, lecz musiałem je opuścić. Czułem, że należy to zrobić, ponieważ nie jestem pewien, a jeśli nie jestem pewien, gdzie stąkam, muszę stąpać ostrożnie. Musiałem wam jednak po prostu powiedzieć.

179 Słuchajcie. Czy nie cieszyce się? Czy możecie sobie wyobrazić coś donioślejszego, co uczyniliście w swoim życiu? Co jeśli już jest koniec? Co jeśli wszystko już wykonane? Wy mówicie: „Och, bracie Branham, możliwe, że...”. „Tak, ja wiem. Oni mogą iść sobie dalej. Za każdym razem to robili. Wyjaśniłem to i udowodniłem na podstawie Pism. Świat kręcił się dalej, ale to było już dokonane. Głupie zwiastowanie zbawia zgubionych. Dla ludzi to jest głupstwem, ale jest to mądrością Bożą. Bóg jest Duchem. On działa w sposób duchowy. Czyni cuda, używa cudownych sposobów. My zaś jesteśmy ludźmi, jesteśmy ograniczeni. Nie wiemy. Patrzymy po prostu na to, co widzimy, ale coś wewnątrz w nas”.

180 Kiedy wyjdziecie tutaj z tego pomieszczenia, to choćbyście nigdy w życiu nie widzieli światła dziennego, będziecie wiedzieli, że wyszliście z tego pomieszczenia na światłoienne lub coś takiego. Będzie ciepło i odczujecie to. Choćbyście w swoim cielesie nie mieli zmysłu wzroku, aby to bezpośrednio zobaczyć, jednak będziecie wiedzieli.

Choćbyście nie mieli sposobu, aby widzieć zieloną trawę, aby widzieć przyrodę, choćbyście nie mieli wzroku i choćby nikt go nie miał, jednak będziecie wiedzieli, że znajdujecie się w obecności czegoś. Wasze odczucie powie wam o tym. Będziecie wiedzieli... Gdybym próbował powiedzieć wam: „To jest słońce. Ono wysyła światło. To ujawnia nam rzeczy” - będziecie wiedzieli, że to tam jest, ponieważ możecie to odczuwać swoimi odczuciami. Czy to prawda?

181 Otóż my wiemy, że Chrystus jest tutaj. Być może nie widzicie Go swoimi oczami. Być może tego nie widzicie, ale na podstawie widzenia mówię wam, że On jest tutaj. Odczuwamy to. Wiemy, że jest tutaj coś, o czym nasze zmysły nas nie informują. To Duch informuje nas, że Chrystus jest tutaj. Czuję, że On nas odkupił. Czuję, że nasze imiona znajdują się w Jego księdze. Wierzę, że zostaliśmy odkupieni krwią Baranka.

Miłuję was i wiem, że wy miłujecie się wzajemnie.

Niech będzie błogosławiona ta więź
Naszych serc w miłości Chrystusowej,
Ta społeczność bratnich dusz,
Podobna do tej w górze.

Powinniśmy, musimy zawsze żywić takie uczucia do siebie wzajemnie. Musimy czuć do siebie wzajemnie miłość, ponieważ miłując się wzajemnie, miłujemy Boga. Czyż możecie nienawidzić swojego brata, którego widzicie, a mówić, że miłujecie Boga, którego nie widzicie? Musimy miłować się wzajemnie. Większej miłości nie ma żaden człowiek nad tę, gdy On złożył swoje życie za swoich nieprzyjaciół, aby mogli stać się Jego przyjaciółmi.

182 O, czy znacie tę pieśń: „Niech będzie błogosławiona ta więź?” Czy ona nie jest cudowna? Niech będzie błogosławiona ta więź, która... Czy możesz nam do tego zagrać, siostró? Graj to przez chwilę. Co jeśli to już koniec? Co jeśli trzecie pociągnięcie, które teraz następuje, jest zwiastowaniem dla zgubionych? Co jeśli wszystkie te obrazy teraz się urzeczywistnią? A my jesteśmy wewnątrz. Jesteśmy wewnątrz! Czy nie byłoby to wspaniałe? Jakaż to społeczność!

Niech będzie błogosławiona ta więź (Oto, co to sprawia!)
Naszych serc w miłości Chrystusowej,
Ta społeczność bratnich dusz,
Podobna do tej w górze.

183 Co to było? Społeczność bratnich dusz. „Przyjdź królestwo Twoje, bądź wola Twoja”. Widzicie, my próbujemy zrobić z Boga maskotkę, kogoś na posyłki czy coś takiego. „Boże, zrób to, zrób tamto”. Jezus powiedział: „Módlcie się: „Przyjdź królestwo Twoje. Bądź wola Twoja jak w niebie, tak i na ziemi”. Wtedy niebo schodzi w dół do nas, a my zostajemy podniesieni w górę do nieba. Teraz już siedzimy w okręgach niebieskich w Chrystusie Jezusie. Wszyscy wierzymy, że to poselstwo jest prawdą: Jezus Chrystus, Syn Boży, nas odkupił. Zamknijmy teraz swoje oczy i podnieśmy ręce, podczas gdy będziemy to śpiewać. Niech będzie błogosławiona ta więź

Naszych serc w miłości Chrystusowej,
Ta społeczność bratnich dusz,
Podobna do tej w górze.

184 Niech nikt teraz się nie śmieje. To nie jest czas na śmiechy. W głębokiej szczerości, podczas gdy ta pieśń jest grana, wymieńcie uścisk dłoni z kimś koło was i powiedzcie: „Niech cię Bóg błogosławi, chrześcjaninie”. Zróbcie to szczerze. Niech cię Bóg błogosławi, bracie Neville. Podnieśmy teraz ręce do Niego.

Kiedy rozstajemy się,
Sprawia nam to wewnętrzny ból,
Ale w naszych sercach pozostajemy złączeni
I spodziewamy się spotkać się znów.

185 Pochylmy teraz swoje głowy. Nie wiemy w tej chwili, co niesie nam przyszłość. Wiemy tylko o tym, co minęło. Ja nie wiem. Nie mogę powiedzieć. Nie wiem. Ale w obliczu tych faktów, które ujawniliśmy tego ranka, módlmy się tą modlitwą, którą przekazał nam Pan. Nawet jeśli ona brzmi: Przyjdź królestwo Twoje, bądź wola Twoja. Zróbmy to wspólnie.

„Ojcze nasz, któryś jest w niebie,
Święć się imię Twoje, przyjdź królestwo Twoje,
Bądź wola Twoja, jak w niebie tak i na ziemi.
Chleba naszego powszedniego daj nam dzisiaj
I odpuść nam nasze winy, jak i my
odpuszczamy naszym winowajcom;

I nie wódź nas na pokuszenie,
Ale nas zbaw ode złego;
Albowiem Twoje jest królestwo i moc, i chwała
Na wieki wieków. Amen,,.

186 Miejmy jeszcze pochylone głowy. Biblia mówi, że zaśpiewali pieśń i wyszli. Przypomnijcie sobie z Pism, że zrobili to wtedy, gdy drugie pociągnięcie w usługę naszego Pana dobiegło kresu z chwilą ukrzyżowania, a było gotowe i miało nastąpić trzecie pociągnięcie. Po kilku godzinach On wstąpił do piekła i zwiastował zgubionym, którzy odrzucili oferowane im miłosierdzie.

Ma wiara spogląda na Ciebie,
Baranku z Golgoty,
Boski Zbawicielu;
Usłysz moją modlitwę,
Usuń wszelką moją winę,
Pozwól mi od tego dnia
Być całkowicie Twoim!
Gdy krocę ciemnym labiryntem życia
I wkoło mnie jest pełno zmartwienia,
Bądź Ty moim przewodnikiem;
Zmień ciemność w dzień,
Otrzyj łzy smutku
I pozwól mi od tego dnia
Być całkowicie Twoim.

187 Niech was Bóg błogosławi i niech sprawi, by Jego słońce i Jego łaska świeciły nad wami. Niech Pan da wam życie wieczne i niech będzie z wami tutaj na tym świecie i na tym świecie, który nastąpi potem. Obyście mogli służyć Mu w życiu wiecznym poprzez te wszystkie eony czasu, jakie nadejdą. Jeśli to już ten czas i doszliśmy do tego miejsca, to nie wstydę się za to, co wygłosiłem. Skoro każdy kaznodzieja będzie musiał stanąć wraz ze swoim zgromadzeniem i będzie sądzony, jak widziałem to w tym widzeniu, to jestem wdzięczny za ewangelię, którą głosiłem, ponieważ jest to ta sama ewangelia, którą głosił Paweł i ci pozostali. Cieszę się z was. Cieszę się, że przyjęliście Chrystusa jako swojego Zbawiciela. Miłujcie Go i módlcie się, a zobaczymy się dzisiaj po południu, jeśli Pan pozwoli, o godzinie 19.00 tutaj w zborze. Niech was Bóg błogosławi. Zgromadzenie jest zakończone.



www.messagehub.info

Kazania wygłoszone przez
William Marrion Branham
„...w dniach głosu...” Obj. 10:7